NAFTA

Rocznik XIV PAŹDZIERNIK 1935 Zeszyt 4.

Sprawa funduszu wiertniczego

Sprawa ta — o ile nam wiadomo — weszła już w końcowe stadjum rozstrzygające i już niebawem ma się pojawić rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu wprowadzające ten fundusz w życie.

Wiadomości, które przedostały się nazewnątrz, są tego rodzaju, że musiały wnieść duże zaniepokojenie do najbardziej w tej sprawie zainteresowanej grupy czysto kopalnianej. Wedle nich fundusz wiertniczy ma być użyty wyłącznie niemal na wiercenia w pełni i częściowo poszukiwawcze. Wiercenia zaś t. zw. eksploatacyjne, podejmowane w celu dalszej rozbudowy istniejących kopalń i podniesienia ich produkcji, oraz zakładane na znanych terenach naftowych, jako całkiem nowe przedsiębiorstwo — będą mogły korzystać z tego funduszu w zależności od zgody Ministerstwa Przemysłu i Handlu i o tyle, o ile będą przez to Ministerstwo uznane za wskazane.

Nie uważamy, ażeby postawienie sprawy w ten sposób było pociągnięciem szczęśliwem i odpowiadającem naszym potrzebom. Nikt nie przeczy, że wiercenia poszukiwawcze są dla nas rzeczą bardzo ważną i muszą być prowadzone bezwątpienia w znacznie szerszym zakresie, jak to ma miejsce dotychczas. Niema też dwu zdań, że powinny być z funduszu wiertniczego popierane. Jest to tak jasne, że odpada wszelka potrzeba dyskusji na ten temat. Lecz z faktu tego nie wynika jeszcze, że wszystkie inne wiercenia, a również zakładanie nowych kopalń na terenach uchodzących za znane, mają dla kraju małe lub choćby tylko mniejsze znaczenie. Musimy sobie zdać całkiem wyraźnie sprawę z tego, że produkcja nasza wciąż spada i maleje z roku na rok. Jeżeli obecnie mamy znaczną nadwyżkę ponad własne zapotrzebowanie rynkowe, którą wywozimy, to dlatego, że rynek nasz wskutek kryzysu i demotoryzacji kraju, skurczył się do granic, które żadną miarą nie mogą być uznane za naturalne. Niech jeno nastąpi bodaj lekka poprawa, to stan rzeczy pod tym względem odrazu się zmieni. Przecież w roku 1930, który był gorszy od roku 1929, rynek nasz wchłonął 406.535 tonn wszystkich produktów naftowych razem, a więc bezmała 84% całej naszej wytwórczości z roku 1934, uzyskanej z przerobu 527.656 tonn surowca, czyli niemal z całego naszego wydobycia ropnego w tym roku. Spożycie krajowe benzyny wraz z gazoliną, wynosiło w roku 1930 — 78% całej naszej wytwórczości tych produktów w roku 1934, nafty blisko 85%. Znajdzie się niewątpliwie na to odpowiedź tego rodzaju, że wówczas gdy spożycie krajowe zacznie wzrastać, będzie odpowiedni czas na intensywniejszą eksploatację znanych złóż naftowych. Będzie to jednak odpowiedź tylko pozornie słuszna.

Chcąc zapewnić sobie pokrycie spożycia krajowego w czasie gdy nasze potrzeby ryn-

kowe wzrosną, musimy dbać nietylko o utrzymanie w tym celu naszej produkcji surowcowej na odpowiednim poziomie, lecz także elementu tak bardzo ważnego dla dynamiki życia naftowego, jakim są kopalnie i przedsiębiorstwa kopalniane. A wszak wiadomo, że przedsiębiorstwa te są z natury rzeczy skazane na ciągłość wierceń, dla utrzymania się na poziomie opłacalności. Gdyby zaprzestały kontynuowania lub przerwały wiercenia na czas dłuższy, albo osłabiły ich tempo, to z tą chwilą rozpocząłby się proces upadku tych przedsiębiorstw. Początkowo upadek ten byłby może powolny, lecz sczasem musiałoby się likwidować jedno przedsiębiorstwo po drugiem dla braku opłacalności, wywołanej spadkiem produkcji poniżej kosztów eksploatacji. Oczywista rzecz, że wygasanie produkcji poszczególnych kopalń, musiałoby skolei ugodzić w całość naszego wydobycia surowcowego i znacznie przyśpieszyć jego spadek. W ten sposób wytworzyłby się wkrótce częściowy brak ropy na pokrycie naszego własnego zapotrzebowania rynkowego. Trzebaby wtedy brak ten uzupełniać importem z zagranicy. Tak więc wszelkie zaprzestanie lub choćby tylko dłuższa przerwa w wierceniach eksploatacyjnych, równałaby się w praktyce procesowi likwidacji naszego górnictwa naftowego. Bo trzeba sobie jeszcze zdać sprawę i z tego, że w tym wypadku również nie byłyby możliwe żadne poszukiwania nowych złóż naftowych, gdyż rozwój i tych wierceń zależy przedewszystkiem od siły materjalnej i zdolności ekspansywnej poszczególnych przedsiębiorstw kopalnianych.

Prawda, że kwestja wierceń eksploatacyjnych powinna w zasadzie znaleźć rozwiązanie w ramach ceny ropy, która powinna być taka, ażeby po opłaceniu kosztów eksploatacji, dawała wystarczającą nadwyżkę na niezbędne dalsze wiercenia. Lecz w naszych warunkach, wobec małej bieżącej wydajności otworów, cena ropy początkowo takiej nadwyżki nie daje i przedsiębiorstwo osiąga poziom opłacalności i zdolność do dalszego rozwoju już o własnych siłach, prawie zawsze dopiero z chwilą odwiercenia już najmniej kilku otworów i po uzyskaniu w ten sposób opłacającej się produkcji. Dlatego zwłaszcza w początkowej fazie rozwoju, prawie każde przedsiębiorstwo kopalniane potrzebuje pomocy finansowej na dalsze wiercenia i żadną miarą nie może się bez niej obejść. Nie mając jej walczy z trudnościami, których nie może przezwyciężyć i sczasem schodzi na marne.

Do zadań bardzo ważnych należy również ułatwianie zakładania mniejszych przedsiębiorstw dla wierceń naftowych, przez popieranie pożyczkowe ich działalności wiertniczej. Obojętne czy w tym wypadku byłyby zakładane wiercenia na terenach całkiem nowych, czy też w obrębie znanych pól naftowych. Ma to dla nas ogromnie duże znaczenie, znacznie większe, jak się może myśli, raz ze względu na dopływ świeżych kapitałów na cele wiertnicze, a powtóre z uwagi na rolę, jaką przedsiębiorstwa te zawsze odgrywały i odgrywają bez przerwy w rozwoju naszego kopalnictwa naftowego. Ostatecznie każdy musi przyznać, że ich działalność wiertnicza była zawsze i jest bardzo żywa. Przemysł naftowy w Polsce jest dziełem nie olbrzymów lub półolbrzymów wielkokapitałowych — lecz wyłącznie mniejszych przedsiębiorstw. W gruncie rzeczy ten typ przedsiębiorstw kto wie, czy nie najlepiej, a w każdym razie znakomicie i lepiej od innych nadaje się do pracy naftowej w naszych warunkach. Mają przytem te przedsiębiorstwa jeszcze i tę zaletę, że są wybitnie przemysłowe, wolne od wpływów obcych, i nie uprawiają polityki sprzecznej z naszemi interesami gospodarczemi. Szukają poprostu zarobku przemysłowego, co jest rzeczą zupełnie zdrową. Powinniśmy więc starać się o to, ażeby przedsiębiorstw tych przybywało i było jaknajwięcej.

Przyznajemy, że są nam potrzebne obce kapitały, gdyż własnych nie mamy tyle, ile nam potrzeba na ożywienie życia gospodar-

czego w całej pełni. Potrzebuje ich również i przemysł naftowy, i to nawet bardzo. Tym obcym kapitałom, zatrudnionym w przemyśle naftowym, w jego dziale kopalnianym, które stoją na gruncie naszych interesów gospodarczych i ich działalność przemysłowa nie pozostaje w sprzeczności z niemi, należy się w zupełności poparcie i traktowanie narówni z krajowemi. Lecz z tego jeszcze nie wynika, że jeśli większość naszego przemysłu naftowego znajduje się w obcem posiadaniu, to mamy bądź zrezygnować lub nie starać się o rozszerzenie naszego własnego stanu posiadania w tym przemyśle i wpływów naszych obywateli na tok spraw naftowych. Wiemy dobrze co jest warta niezależność polityczna bez niezależności gospodarczej. Prosty zatem rozsądek nakazuje dążyć przy każdej sposobności do zwiększenia i wzmocnienia własnego stanu posiadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a więc i w przemyśle naftowym. Jest to naturalny obowiązek każdego Rządu i fundusz wiertniczy powinien być w tym względzie pomocny.

Właśnie pisząc te słowa, natrafiliśmy na następujący ustęp w sejmowem przemówieniu p. wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, poświęcony obcym kapitałom:

> *„Musimy dobrowolnie pewne tendencje zgóry wykluczyć. Nie poto walczyliśmy wielokrotnie i krwawo, nie poto skupiliśmy tyle wysiłków i ofiar dla odzyskania niepodległości i samodzielnego bytu, byśmy teraz na części sprzedawali elementy tej niepodległości obcym, byśmy kurczyli nasz stan posiadania w naszem własnem państwie. Nie chcę przez to powiedzieć, że jestem wrogo nastawiony do współdziałania obcego kapitału w ramach gospodarstwa polskiego. Przeciwnie, możemy znaleźć wzajemnie dość szeroką płaszczyznę współpracy finansowej i gospodarczej, a mianowicie wszędzie tam, gdzie zagadnienie sprowadza się do elementów czysto gospodarczych przy poszanowaniu naszych interesów państwowych, naszych prac i zasady równości".*

Więc w naszem żądaniu niema nic osobliwego i merytorycznie żądanie to nie różni się w niczem od stanowiska, jakie zajmuje w tej sprawie p. wicepremjer Kwiatkowski.

Wzmocnienie materjalne mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych i zwiększenie ich stanu liczebnego, zapomocą popierania ich prac wiertniczych i kopalnianych — nie jest absolutnie rzeczą obojętną dla problemu naftowego, wpłynie bowiem bezwarunkowo wielce dodatnio na dynamikę pionierskiego ruchu wiertniczego. A na tem problem ten tylko zyska. W naturze i u podstaw każdego przedsiębiorstwa kopalnianego i każdego wiertnika, leży naturalna skłonność do rozszerzania się przez wiercenia. Jeżeli wiertnik posiądzie odpowiednie warunki materjalne, to pójdzie na wiercenia poszukiwawcze, choćby mu je odradzano, zwłaszcza, gdy będzie miał widoki na pomoc finansową, no i wtedy, rzecz jasna, jeżeli cena ropy będzie dostatecznym ekwiwalentem za ryzyko wiertnicze.

Żadną miarą nie można się zgodzić na to, ażeby wszystkie bez wyjątku kredyty, udzielane na wiercenia eksploatacyjne, miały w całej pełni charakter zwykłych pożyczek zwrotnych bezwarunkowo w każdej sytuacji. Rozumiemy, że może nie na każde wiercenia będzie mogła być dana pożyczka zwrotna z produkcji, lecz stanowczo powinna być utrzymana zasada ich zwrotu wyłącznie z produkcji nietylko przy wierceniach poszukiwawczych, lecz również eksploatacyjnych. Wszak celem takich pożyczek ma być w przeważnej części wypadków, pomoc dana przedsiębiorstwu na podniesienie produkcji do granic opłacalności i możności dalszej rozbudowy kopalni już o własnych siłach. Byłaby ona często wątpliwej wartości, gdyby przedsiębiorstwo — jeżeli szereg ważkich argumentów przemawiało za udzieleniem mu jej — wyszło z niej zadłużone i stanęło w obliczu konieczności spłaty pożyczki, mimo nieuzyskania produkcji, gdy tej możności nie posiada. Wówczas przedsiębiorstwo takie byłoby zgubione i poszłoby na marne. O ile istotnie dla pożyczek na wszystkie wiercenia

eksploatacyjne przyjęta została zasada bezwarunkowego zwrotu w każdej sytuacji, to powinna być ona poddana rewizji i ulec modyfikacji.

Wiercenia poszukiwawcze z części funduszu przeznaczonej na ten cel, powinny być poparte skutecznie, tak dalece silnie, ażeby sama perspektywa uzyskania pomocy finansowej działała w stopniu wystarczająco przyciągającym.

Podobno istnieje konkretny zamiar utworzenia czegoś w rodzaju nowej władzy, czy też urzędu z szerokiemi atrybucjami, dla zarządzania tym funduszem, pod nazwą Rady, z własnym prezesem na czele. Jeżeli to prawda, to jest to koncepcja bardzo nieszczęśliwa i przeciwko niej należy wystąpić z całą stanowczością. Mamy departament górniczo-hutniczy i wydział nafty w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, doskonale obeznane z przemysłem naftowym i z jego potrzebami, mamy mieć wkrótce Wyższy Urząd Górniczy we Lwowie, co za cel więc może mieć tworzenie jakiejś specjalnej instytucji? Przecież nic dobrego z tego wyjść nie może. Rezultat będzie ten, że administracja takiego aparatu pochłonie w ciągu paru lat bezmała 1/3 część całego tego funduszu i na tem się skończy.

Jeżeli sprawa ta ma być racjonalnie rozwiązana, to fundusz wiertniczy powinien pozostać w rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Może nim na miejscu — we Lwowie, zarządzać Wyższy Urząd Górniczy, względnie prezes tego urzędu. Pożyczki powinny być udzielane również przez Ministerstwo, zaś Rada funduszu powinna być ciałem wyłącznie opinjodawczem i właściwszą dla niej nazwą byłaby nazwa Komitetu opinjodawczego. Tak samo na przewodniczącego Rady względnie Komitetu, nie potrzeba szukać żadnej obcej osoby, bo może nim być również bardzo dobrze prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Podobno projekt rządowy przewiduje skład Rady funduszu w liczbie 6—8 członków, oprócz przewodniczącego, wychodząc z założenia, że zbyt obszerny skład Rady raczej przeszkadzałby jej w prawidłowem funkcjonowaniu. Jest w tem wiele momentów słuszności, lecz z drugiej strony Rada nie powinna być zbyt szczupła, jeżeli ma być pod względem osobowym dobrze dobrana. Powinna więc być rozszerzona przynajmniej do liczby 10-ciu osób, razem z przewodniczącym. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych domaga się np. odpowiedniego liczbowego przedstawicielstwa w Radzie funduszu dla grupy czysto kopalnianej, którą reprezentuje — i ma pod tym względem zupełną słuszność. Nikt nie może odmówić tej grupie prawa do większej liczby mandatów w Radzie funduszu, choćby z uwagi na znaczny jej dorobek i udział w wierceniach. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dla niej. Jeżeli ma ona mieć stosowny do swej liczby i udziału w pracach wiertniczych oraz znaczenia w przemyśle naftowym, w jego dziale podstawowym — głos i wpływ na tok działalności funduszu, to musi być odpowiednio w Radzie reprezentowana. Tak jak w „Pionierze", któremu mimo że jest spółką akcyjną, nie można odmawiać cech ogólnych, zasiadają wyłącznie przedstawiciele wielkich firm i gospodarują nim wedle swojego uznania, tak w Radzie funduszu powinne zasiadać wyłącznie tylko osoby ze sfer niezależnych i niezwiązanych w żadnej formie z firmami i grupami naftowemi, zaś z przemysłu naftowego wyłącznie tylko osoby reprezentujące mniejsze kapitały i mniejsze przedsiębiorstwa naftowe. Rada funduszu powinna stać się terenem działania czynników niezależnych z temi elementami naftowemi, których prace wiertnicze mają być przez ten fundusz popierane. Niech przynajmniej będzie jedna dziedzina w przemyśle naftowym z takim wpływem grupy czysto kopalnianej na tok jej prac, na jaki ona zasługuje. Nie wątpimy bowiem ani na chwilę, że fundusz ten obrócony zostanie w całości na pomoc finansową mniejszych i słabszych kapitałowo przedsię-

biorstw, których wartość i znaczenie dla przemysłu naftowego są bezsporne. O ile nam wiadomo z wielokrotnych publicznych oświadczeń najpoważniejszych przedstawicieli wielkich firm naftowych, to firmy te ze względu na szczupłe ramy funduszu, nie roszczą sobie pretensji do korzystania z niego i przez to same uznały, że powinien on być obrócony na użytek mniejszych przedsiębiorstw.

W każdym razie fundusz ten powinien być uruchomiony jaknajrychlej, już bez dalszej zwłoki, aby mógł rozpocząć swoją działalność z początkiem roku przyszłego.

Stanowisko grupy czysto kopalnianej w sprawie funduszu wiertniczego

Pod wpływem pogłosek w sprawie tego funduszu zawierających, zdaje się dużo prawdy — Z. P. P. N. wystosował do P. Ministra Przemysłu i Handlu memorjał w tej ważnej kwestji, który poniżej cytujemy w całości. **Redakcja.**

Lwów, dnia 24 października 1935.

Do

Pana Ministra Przemysłu i Handlu

w Warszawie.

Panie Ministrze!

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, miał sposobność wyjawienia już nieraz swoich poglądów na sposób użycia i organizacji funduszu popierania wiertnictwa naftowego z opłat uiszczanych przez mniejsze zakłady przetwórcze.

Związek zajął stanowisko, że fundusz ten powinien być w całości obrócony na popieranie działalności wiertniczej i kopalnianej mniejszych przedsiębiorstw naftowych. Wielkie przedsiębiorstwa naftowe w ogólności nie powinny z funduszu tego korzystać — tembardziej, że prawie wszystkie one należą w całości do wielkiego obcego kapitału. Z jednej strony bowiem popieranie ich przedsięwzięć inwestycyjnych w formie kapitałowej, sprzeciwiałoby się duchowi ustawy marcowej, z drugiej zaś nie możnaby niczem i w żaden sposób uzasadnić udzielania w tej wyjątkowej formie pomocy pieniężnej wielkim koncernom zagranicznym, a nawet wielkim firmom krajowym. Skoro bowiem przyciągamy do kraju obce kapitały i ułatwiamy im pracę na naszym terenie, to poto, ażeby kraj nasz odniósł z tego korzyść w postaci wykonania przez nie określonych inwestycyj, własnemi środkami pieniężnemi. Lecz środki pieniężne pochodzące z kraju, powinny być obrócone w całości na użytek mniejszych przedsiębiorstw naftowo-wiertniczych, które znów — w przeciwieństwie do pierwszych, prawie wszystkie i prawie w całości należą do kapitałów naszych własnych.

Związek zapatruje się na sprawę funduszu popierania wiertnictwa naftowego jeszcze z tego stanowiska, że powinien on przyczynić się walnie do powiększenia i wzmocnienia w przemyśle naftowym naszego własnego stanu posiadania oraz do zwiększenia w nim liczby ruchliwych mniejszych przedsiębiorstw wiertniczo - kopalnianych, których inicjatywie i wyjątkowej przedsiębiorczości, zawdzięcza swoje powstanie i rozwój nasze kopalnictwo naftowe. Przyznał to nawet były Minister Przemysłu i Handlu Pan Floyar Rajchman w mowie wygłoszonej na otwarcie tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie, wyrażając się z uznaniem o pracach i inicjatywie wiertniczej tych przedsiębiorstw. Cel ten może być osiągnięty przez przyciąganie do wierceń naftowych elementów i kapitałów, nadających się najlepiej do pracy na naszych polach naftowych — zapomocą popierania ich przez ten fundusz i zachęcania w ten sposób do zakładania przedsiębiorstw kopalnianych. Jest to zadanie bardzo ważne, i dlatego nie

powinno być pominięte, ani też wyeliminowane z działalności funduszu.

Jeżeliby zachodziła konieczność lub potrzeba poparcia wiercenia podjętego przez wielkie przedsiębiorstwo zagraniczne, to może to zrobić S. A. „Pionier", przez przystąpienie do takiego wiercenia z udziałem, bądź też w innej skutecznej formie. Spółka ta bowiem stworzona została specjalnie dla wierceń poszukiwawczych i tego rodzaju poparcie nie sprzeciwiałoby się jej założeniom.

Związek rozumie bardzo dobrze znaczenie i ważność wierceń poszukiwawczych w naszych warunkach. Zupełnie nie wypowiada się przeciwko ich popieraniu, czemu zarówno Związek jak i osoby z nim związane, dały już wyraz. Lecz wychodzi z założenia, że z funduszu tego powinny być również udzielane pożyczki zwrotne z produkcji na wiercenia podejmowane w obrębie wszelkich innych pól naftowych. Albowiem w ten tylko sposób będzie mógł być poparty skutecznie wysiłek wiertniczy elementów, których potrzeba i użyteczność dla przemysłu naftowego nie może być ani kwestjonowana, ani też niedoceniana.

Z tego względu Związek uważa za niezbędne dokonanie już w rozporządzeniu o funduszu popierania wiertnictwa naftowego, podziału całego funduszu na 4 działy i przeznaczenie go w 3/10 na wiercenia poszukiwawcze, a także na popieranie prac badawczych oraz publikacyj i wydawnictw z dziedziny górnictwa naftowego, w 3/10 na wiercenia nie mające w pełni charakteru poszukiwawczego, w 3/10 na wiercenia eksploatacyjne i w 1/10 na zakup kopalnianych narzędzi ratunkowych dla użytku mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych za opłatą. Odnośny artykuł rozporządzenia — jeśli ma odpowiadać celowi, powinien otrzymać brzmienie następujące:

„Fundusz popierania wiertnictwa naftowego przeznaczony jest:

1. w 3/10: a) na pożyczki na wiercenia poszukiwawcze, odpowiadające wymaganiom art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 listopada 1927 r. o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego (Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 885); jeśli Ministerstwo Przemysłu i Handlu oznaczy tereny, których zbadanie zapomocą wierceń uzna za szczególnie wskazane, wierceniom na tych terenach będzie przyznane pierwszeństwo, b) na subwencjonowanie prac badawczych, odnoszących się do górnictwa naftowego, oraz publikacyj i wydawnictw z dziedziny górnictwa naftowego,
2. w 3/10 na pożyczki na wiercenia, nie mające w pełni charakteru poszukiwawczego, określonego w pkcie 1, które jednak mogą przyczynić się do zbadania jakiegoś, choćby lokalnego problemu złożowego,
3. w 3/10 na pożyczki na wiercenia, mające na celu rozwinięcie eksploatacji znanych już złóż oraz podniesienie produkcji oleju skalnego (ropy naftowej) lub dalszą rozbudowę kopalń oleju skalnego (ropy naftowej), założonych względnie zakładanych na terenach znanych,
4. w 1/10 na zakup narzędzi ratunkowych, służących do celów rekonstrukcji i instrumentacji otworów świdrowych, które będą wypożyczane za opłatą przedsiębiorstwom kopalnianym.

Pożyczki udzielane będą na poszczególne wiercenia, podejmowane dla poszukiwania oleju skalnego, o ile wiercenia te będą uznane za racjonalne, t. j. uzasadnione pod względem geologicznym, technicznym i gospodarczym. Przez wiercenia rozumie się również pogłębianie otworów świdrowych do dalszej głębokości".

Związek uważa nietylko za rzecz zupełnie słuszną, ale i za konieczność w swoim rodzaju — udzielanie z funduszu popierania wiertnictwa naftowego, pomocy finansowej

również wierceniom eksploatacyjnym, zakładanym przez mniejsze przedsiębiorstwa na terenach znanych. Albowiem obok wierceń poszukiwawczych, niemniej ważnem zadaniem jest utrzymanie obecnej produkcji surowca naftowego, a nawet jej podniesienie do poziomu takiego, któryby gwarantował pokrycie naszych potrzeb rynkowych nietylko w chwili dzisiejszej, lecz również w przyszłości — w czasie gdy chłonność naszego rynku wzrośnie, z czem się bardzo poważnie należy liczyć. Pozatem sprawa podniesienia produkcji ropnej przez nowe wiercenia, wiąże się ściśle z utrzymaniem przedsiębiorstwa na poziomie opłacalności. Dlatego wiercenia muszą być przez poszczególne przedsiębiorstwa kontynuowane, gdyż stanowi to dla nich kwestję życia. Szczegół ten nie jest obojętny dla problemu naftowego, gdyż o ile liczne przedsiębiorstwa kopalniane wzmocnią i rozszerzą swoje podstawy materjalne, to przez to samo staną się zdolne do wierceń w znacznie szerszym zakresie, nie wyłączając poszukiwawczych. Osłabienie natomiast ruchu wiertniczego musiałoby skolei osłabić przedsiębiorstwa kopalniane, pozbawić je środków na dalsze wiercenia i znacznie przyspieszyć spadek produkcji.

Dla celów rekonstrukcji i instrumentacji zagwożdżonych produktywnych otworów świdrowych, potrzebne są specjalne narzędzia ratunkowe. Są to narzędzia bardzo kosztowne i żadne mniejsze przedsiębiorstwo kopalniane nie może się zdobyć na ich posiadanie, dla braku środków pieniężnych na kupno. Gdy w tych przedsiębiorstwach zdarzy się zagwożdżenie otworu, lub jeśli przedsiębiorstwa te zamierzają podjąć rekonstrukcję i odgwożdżenie produktywnego otworu świdrowego, to muszą je wypożyczać. Wypożyczenie zaś tych narzędzi jest bardzo kosztowne i dlatego korzystanie z nich staje się dla mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych bądź niemożliwością, bądź też jest dla nich trudno dostępne. Pozatem wypożyczane przez wielkie przedsiębiorstwa, narzędzia ratunkowe znajdują się przeważnie w stanie tak bardzo złym, że albo są zupełnie niezdatne do użytku, albo też użycie ich połączone jest z wielkiem niebezpieczeństwem dla otworu, gdyż zamiast odgwożdżenia i zrekonstruowania, może nastąpić jeszcze bardziej skomplikowane jego zagwożdżenie.

Zakupienie około 3-ch do 4-ch takich garniturów i wypożyczanie ich mniejszym przedsiębiorstwom kopalnianym za dostępną dla nich opłatą, stanowiłoby dla tych przedsiębiorstw wielkie ułatwienie w pracy kopalnianej i znaczną ulgę materjalną. Dlatego Związek, występując z tą inicjatywą, prosi o przychylne ustosunkowanie się do niej i o przeznaczenie z funduszu popierania wiertnictwa naftowego 1/10 jego części na zakup tych narzędzi.

Pożyczki udzielone zarówno na wiercenia poszukiwawcze jak i na wiercenia eksploatacyjne, powinny być w zasadzie zwrotne, lecz wyłącznie z produkcji ropnej i gazowej tego wiercenia, na które pożyczka zostanie udzielona. Nie wykluczałoby to dawania pożyczek na innych warunkach. Dotyczący artykuł rozporządzenia o funduszu popierania wiertnictwa naftowego, powinien otrzymać brzmienie następujące:

> „Pożyczka spłacana będzie z opłacającej się produkcji oleju skalnego (ropy naftowej) i gazu ziemnego tego wiercenia, na które będzie udzielona, w ratach miesięcznych, wynoszących nie więcej jak 25% wartości pieniężnej każdoczesnej pełnej miesięcznej produkcji, po potrąceniu z niej części przypadającej na udziały brutto.
>
> Pożyczka udzielona jako zwrotna z opłacającej się produkcji, będzie umorzona, jeżeli właściwy Okręgowy Urząd Górniczy uzna, że wiercenie przeprowadzone zgodnie z warunkami umownemi, nie daje w wyniku produkcji o wartości przewyższającej koszty eksploatacji.
>
> Oprócz pożyczek zwrotnych wyłącznie z opłacającej się produkcji — bę-

dą mogły być udzielane, na warunkach w umowie określonych, wszelkie inne pożyczki na wiercenia, podejmowane dla poszukiwania oleju skalnego, oraz na usprawnienie eksploatacji produktywnych kopalń, nie wyłączając pożyczek normalnych, zwrotnych bezwarunkowo, niezależnie od wyniku jaki da wiercenie, na które taka pożyczka będzie udzielona".

Pomoc pożyczkowa obciążająca majątek lub całą produkcję osoby lub przedsiębiorstwa, które pożyczkę uzyska, byłaby w przeważnej części wypadków bardzo iluzoryczna. Gdyby pożyczka miała być zwrócona także w razie nieuzyskania produkcji, lub uzyskania nieopłacającej się produkcji, to obowiązek zwrotu pożyczki mimo to, z produkcji innych wierceń lub z majątku przedsiębiorstwa, okazałby się w skutkach zgubny dla osoby, która pożyczkę uzyskała, tembardziej, że z pożyczek na wiercenia eksploatacyjne będą najprawdopodobniej korzystały przedsiębiorstwa słabsze. Ani majątek, ani żadna inna produkcja tych przedsiębiorstw, nie powinny być obciążane obowiązkiem spłaty pożyczki. Zarówno pozostała produkcja jak i urządzenie kopalniane wraz z rurami, powinny być pozostawione dla dalszej pracy kopalnianej.

Rozumie się samo przez się, że w wypadku uzyskania produkcji i niepłacenia rat pożyczkowych, pożyczkobiorca odpowiadałby za zwrot zapadłej a niezapłaconej części pożyczki, całym swoim majątkiem.

Pożyczki na wiercenia poszukiwawcze powinny być udzielane już najmniej w wysokości 50 do 60% preliminarza kosztów robocizny, rur wiertniczych i urządzenia maszynowego. Pożyczki na wiercenia eksploatacyjne powinny być udzielane najwyżej do wysokości połowy kosztu robocizny, rur wiertniczych i urządzenia maszynowego.

Rada funduszu powinna mieć uprawnienia wyłącznie opinjodawcze, pożyczki zaś powinny być udzielane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Zdaniem Związku — jeżeli Rada funduszu ma być dobrze obsadzona i dobrana, to powinna się składać już conajmniej z 9-ciu osób, oprócz przewodniczącego. Do składu Rady powinny być powołane wyłącznie osoby ze sfer naukowych, spośród samorządu gospodarczego i władz górniczych oraz osoby spomiędzy mniejszych przedsiębiorstw wiertniczo-naftowych.

Związek przywiązuje wielką wagę do uzyskania przez grupę czysto kopalnianą, zorganizowaną w Związku, odpowiedniego pod względem liczbowym, przedstawicielstwa w Radzie funduszu. Dlatego zmuszony jest położyć bardzo silny nacisk na powołanie do składu Rady funduszu już najmniej 4-ch osób z tej grupy.

Grupa ta wykazuje w dziedzinie wierceń naftowych dużą inicjatywę i aktywność. Udział jej w wierceniach jest bardzo znaczny i zdarza się, że przewyższa udział bogatszych od niej wielkich firm. Słusznie zatem należy się grupie czysto kopalnianej odpowiednie do jej wysiłku wiertniczego i prac kopalnianych, miejsce w Radzie funduszu. Będzie ona mogła mieć skuteczny wpływ na działalność Rady i na gospodarkę funduszową tylko wtedy, jeżeli będzie w Radzie odpowiednio liczbowo reprezentowana. W przeciwnym razie wpływ ten będzie równy zeru i głos tej grupy w żadnym wypadku i nigdy nie zaważy na szali w decyzjach Rady funduszu.

Gdyby do składu Rady funduszu miała być powołana 1 lub 2 osoby z grupy czysto kopalnianej, to znaczyłoby to, że grupa ta dopuszczona została do udziału w Radzie funduszu wyłącznie tylko ze względów taktyczno-formalnych, a nie w tym celu, ażeby mogła lub miała wywierać skuteczny wpływ na prace i gospodarkę funduszu. Udział tej grupy w Radzie funduszu w znikomej liczbie, traciłby zupełnie na znaczeniu dla niej.

Związek nie potrzebuje dodawać, że każde rozstrzygnięcie, pozbawiające grupę czysto kopalnianą należnego jej odpowiedniego przedstawicielstwa w Radzie funduszu, by-

łoby przyjęte przez nią z wyjątkowo wielkiem rozgoryczeniem.

Związek dał już niejednokrotnie wyraz zapatrywaniom, że fundusz popierania wiertnictwa naftowego powinien być administrowany w sposób jaknajbardziej uproszczony i jaknajtańszy, bez tworzenia w tym celu zbędnego aparatu o charakterze odrębnej instytucji. Gdyby nastąpiło utworzenie specjalnej instytucji lub organu administracyjnego z własnem biurem, to przy znanych skłonnościach wszelkich tego rodzaju aparatów do nadmiernego rozrostu, koszty administracyjne tego funduszu pochłonęłyby znaczną jego część — w każdym razie nie stojącą w żadnym stosunku do jego wysokości. Dlatego Związek musi się ustosunkować bardzo krytycznie do wszelkich tego rodzaju koncepcyj.

Również wszyscy bez wyjątku członkowie Rady funduszu, powinni pełnić swoje obowiązki bezpłatnie. Conajwyżej mogliby pobierać zwrot kosztów podróży.

Za najlepsze rozwiązanie organizacji funduszu, uważa Związek Polskich Przemysłowców Naftowych pozostawienie go w całkowitem rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które — wobec postanowionego utworzenia we Lwowie Wyższego Urzędu Górniczego, mogłoby nim zarządzać przez Prezesa tego Urzędu. Prezes Wyższego Urzędu Górniczego mógłby również sprawować przewodnictwo w Radzie funduszu.

Związek prosi Pana Ministra o przychylne ustosunkowanie się do powyższych postulatów.

Prezydjum Zarządu Z. P. P. N.

Prezes Zarządu — Sekretarz Zarządu

Szeptycki — J. Szlemiński

Rozwój rosyjskiego przemysłu naftowego w okresie przed i po nacjonalizacji

Opracował inż. M. Fingerchut, na podstawie artykułu inż. N. Saruchanowa, zamieszczonego w „Petroleum“ w Nr. 35 z 1935 r.

1. Wstęp.

W ostatnich latach rozwoju rosyjskiego przemysłu naftowego można rozróżnić 3 okresy, charakterystycznie różniące się od siebie, a mianowicie:

1. Okres przed nacjonalizacją
2. Okres rewolucyjny
3. Okres nacjonalizacji.

Powyższe trzy okresy rozpatruje autor tego artykułu i z jego pracą chciałem zapoznać szerszy ogół naszego przemysłu naftowego.

2. Okres przed nacjonalizacją.

1. **Wiadomości ogólne:** Działalność przemysłowa w rosyjskiej nafcie przed wojną koncentrowała się w następujących okręgach przemysłowych (rewirach): półwysep Apszeroński (rewir Bakijski), obwód Tereku (rewir Groznego), obwód Kubańsko - Czarnomorski (rewir Majkopu), rewir Ural - Emba i Fergański (Azja środkowa).

Rewir Bakijski centralizował większość produkcji naftowej Rosji przed wojną, inne zaś okręgi nie odgrywały zbyt wielkiej roli. Wskazuje na to wysokość kapitału inwestowanego w rosyjskim przemyśle naftowym, która wynosiła 500 miljonów rubli, z czego 330 miljonów rubli przypadało na Baku. Większość kapitału stanowił kapitał krajowy, który wynosił w Baku 219 miljonów rubli, 111 miljonów rubli przypadało na kapitał zagraniczny. Kapitał zagraniczny był reprezentowany w Baku przez następujące państwa: Anglja w wysokości 49 miljonów rubli, Francja — 46 miljonów rubli, Niemcy — 12 miljonów rubli i Holandja — 4 miljony rubli.

2. **Produkcja ropy:** W 1913 r. zajmował naftowy przemysł rosyjski drugie miejsce w produkcji wszechświatowej, gdyż na 5,505.000.— cystern produkcji wszechświatowej przypadało 3,549.000 cystern na Stany Zjednoczone (64.50%) i 923.000 cystern na Rosję (16.80%). W owym okresie czasu produkował rewir Bakijski 780.000 cystern (84.60%), rewir Groznego 121.000 cystern (13.10%) reszta zaś przypada na pozostałe rewiry (2.30%).

Rewir Bakijski obejmował tzw. stare pola naftowe, tj. Bałachany, Sabunczi, Ramany i Bibi - Eibat oraz nowe pola, tj. Surachany, Binagady i wyspy Swiatoj i Czelekeń. Ogólna powierzchnia tych pól naftowych wynosiła 2.200 ha a na 1.500 ha odbywały się roboty wiertnicze i eksploatacyjne. Prócz tego pracowano nad zasypaniem zatoki Bibi - Eibat, co do 1917 r. miało dać do dyspozycji 220 ha nowego doskonałego terenu roponośnego. Na powyższym obszarze pracowało 3.500 szybów, a głębokość produktywnego szybu wynosiła 300 m — 600 m.

W rewirze Groznego na starem i nowem polu naftowem znajdowało się 350 szybów produktywnych o przeciętnej głębokości do 500m.

Produkcja Rosji w okresie od 1913 r. do 1919 r. przedstawiała się następująco:

Rok	Baku	Grozny	Inne rewiry	Razem
		w miljonach tonn		
1913	7.81	1.21	0.21	9.23
1914	7.05	1.61	0.36	9.02
1915	7.45	1.45	0.42	9.32
1916	7.88	1.68	0.31	9.87
1917	6.62	1.77	0.32	8.71
1918	3.06	0.41	0.17	3.64
1919	3.73	0.62	0.09	4.44

Sposób eksploatacji szybów był bardzo prymitywny, przeważnie bowiem stosowano łyżkowanie, lub też szyby produkowały samoczynnie (4.70%) i stan ogólny techniki eksploatacyjnej był w owych czasach b. niski.

3. **Wiercenia:** Poniżej podana tabela ilustruje rozwój ruchu wiertniczego w okresie czasu od 1913 r. do 1919 r.

Rok	Baku	Grozny	Razem
		w metrach	
1913	166.800	62.700	229.500
1914	126.400	85.100	211.500
1915	108.000	54.100	162.100
1916	103.100	49.300	152.400
1917	59.100	39.000	98.100
1918	9.400	—	9.400
1919	7.400	—	7.400

W innych rewirach uwiercono w 1913 r. około 32.700 m.

Widzimy z powyższego w jak katastrofalny sposób zmniejszał się w Rosji ruch wiertniczy w okresie powojennym, rezultatem czego był naturalnie wielki spadek produkcji.

Jako system wiercenia stosowano wiercenie udarowe a bardzo rzadko „Rotary".

4. **Ruch rafineryjny:** W 1915 r. istniały w Baku 53 rafinerje, z tego 30 było w ruchu. W rewirze Groznego pracowało 6 rafineryj, w innych zaś okręgach produkcyjnych znajdowało się w ruchu 5 rafineryj. Prócz tego pracowało kilka rafineryj poza obrębem zagłębi naftowych, które przerabiały ropę bakijską na produkty zbywane w okręgach ich istnienia. W 1913 r. przerabiały procentowo rafinerje rosyjskie następujące ilości produktów:

	%
Baku	78.1
Grozny	14.9
Kubań-Czarnomorze . .	2.8
Inne rafinerje . . .	4.2
	100

Jeżeli chodzi o rodzaj wyrabianych produktów, to główne rafinerje Baku i Groznego wyrabiały następujące produkty:

Produkt	Baku %	Grozny %
Oleje lekkie . . .	26.5	6.7
Smary	7.6	—
Oleje solarowe . . .	2.1	—
Benzyna	1.1	12.8
Mazut	62.4	80.5
Inne produkty . . .	0.3	—
Razem	100	100

Ilość przerobionych produktów w rafinerjach rosyjskich w 1913 r. przedstawiała się następująco:

	Baku	%	Grozny w 1000	% tonn	Inne okr.	%	Razem	%
Mazut	3.210.9	77.8	790.9	19.2	125.3	3.0	4.127.1	100
Oleje świetlne	1.361.3	86.7	64.7	4.1	144.9	9.2	1.570.9	100
„ smarowe	387,1	78.9	—	—	103.7	21.1	490.8	100
„ solarowe	109.8	64.8	—	—	59.6	35.2	169.4	100
Benzyna	55.6	21.3	125.9	48.1	80.0	30.6	261.5	100
Razem	5.124.7		981.5		513.5		6.619.7	

Ilość przerobionych produktów przez rafinerje rewirów Baku i Groznego stale się zmniejszała w okresie wojennym, jak to wskazuje poniżej podana tabela:

Rok	Baku cystern	Grozny
1914	489.340	122.680
1915	402.150	132.210
1916	393.050	139.840
1917	369.460	146.130
1918	137.110	10.540
1919	201.430	41.680

Głównym produktem przedwojennym, wyrabianym przez rafinerje rosyjskie, był mazut (olej opałowy), który całkowicie był zużywany w obrocie wewnętrznym.

5. **Gospodarka energietyczna.** Jako motorów popędowych w rosyjskim przemyśle naftowym przed wojną, używano maszyn parowych oraz motorów elektrycznych i gazowych, przyczem motory elektryczne były coraz częściej używane, i przed nacjonalizacją przemysłu moc wszystkich central elektrycznych wynosiła 47.000 KW i 56% szybów było zelektryfikowanych.

6. **Magazynowanie ropy:** Transport ropy dla wewnętrznego użytku, odbywał się przed wojną drogą wodną na Wołdze, i we wszystkich większych portach nadwołżańskich znajdowały się zbiorniki magazynowe. Zdolność magazynowania w Baku dochodziła do 747.000 cyst. z tego 2.831 zbiorników żelaznych mogło pomieścić 245.400 cyst., reszta zaś ropy znajdowała się w zbiornikach ziemnych, drewnianych i kamiennych. Zdolność magazynowania innych rewirów była następująca: Grozny mógł zamagazynować 97.500 cyst., rewir Kubańsko - Czarnomorski 21.000 cyst., rewir Ural - Emba 1.140 cyst.

7. **Transport ropy:** W poszczególnych rewirach naftowych znajdowały się przed wojną następujące ilości rurociągów: Baku — 467 km, Grozny — 85 km, rewir Kubańsko - Czarnomorski 108.5 km, (rurociąg Majkop - Jekatierinodar). Prócz powyższych rurociągów istniały następujące wielkie sieci rurociągów, łączące poszczególne ośrodki przemysłu naftowego z morzem lub większemi centrami przemysłu przeróbczego. Rewir Baku był połączony z portem Batum nad morzem Czarnem rurociągiem ropnym o długości 883 km i sprawności tłoczniowej do 400 cyst. dziennie. Rewir Groznego był połączony z portem w Pietrowsku nad morzem Kaspijskiem rurociągiem o dług. 165 km i wydajności 260 cyst. dziennie. Majkop był połączony z portem Tuapse nad morzem Czarnem rurociągiem ropnym o długości 75 km i wydajności 120 cyst. dziennie. Rewir Ural-Emba miał połączenie z morzem Kaspijskiem zapomocą 2 rurociągów o długości 70 km każdy.

Ze względu na specjalne położenie rosyjskiego przemysłu naftowego na krańcach olbrzymiego państwa, transport produktów drogą wodną był bardzo długi, np. odległość drogą wodną z Moskwy do Baku wynosiła 3.500 km. Używano więc w większości wypadków, jako środka transportowego kolei żelaznych, które znacznie skracały odległość, tak, że długość linji kolejowej Moskwa-Baku wynosiła tylko 2.500 km.

Poniżej podane zestawienie ilustruje te stosunki.

Rok	Produkcja	Transport kolej.	%
	w cysternach		
1913	923.000	547.870	59.3
1914	902.000	517.050	57.3
1915	932.000	540.660	58.0

Wywóz produktów z rewiru Bakijskiego odbywał się przeważnie drogą wodną przez morze Kaspijskie i Wołgę oraz jej dopływy, a w portach rzecznych przejmowały transport koleje żelazne. Poniżej podana tabela przedstawia wywóz z Baku w okresie od 1913 r. do 1919 r.:

Wywóz z Baku 1913—1919 r.

Rok	Całkowity wywóz w cyst.	W % prod.	Droga morska ogólnie	przez Astrachan	Kolej	Rurociąg	Zwierzęta pociąg
			%	%	%	%	%
1913	607.920	77.8	80.1	72.8	12.9	6.1	0.9
1914	528.900	75.0	85.8	75.5	10.1	3.1	1.0
1915	631.870	84.8	91.1	83.8	8.0	—	0.9
1916	670.230	85.1	89.6	82.5	9.3	0.1	1.0
1917	570.820	86.2	87.0	80.3	11.8	0.1	1.1
1918	147.250	48.5	92.6	87.0	5.2	—	2.2
1919	66.440	17.8	18.0	—	52.2	23.4	6.4

Transport ropy na kolejach odbywał się zapomocą cystern, których ilość przed wojną wynosiła 27.836 sztuk. Główną drogą dla transportów było morze Kaspijskie, skąd z Astrachania przez Wołgę i jej dopływy szły transporty ropne do wewnątrz kraju. Tonaż środków transportowych wynosił 177.000 tonn, z tego 64.5% przypadało na parowce, 12% na statki motorowe a 23.5% na żaglowce i inne środki transportowe. Transport produktów na rzekach odbywał się zapomocą berlinek, ciągnionych przez burłaków, których tonaż wynosił 248.000 tonn.

Dla użytku rynku wewnętrznego znajdowało się na całym obszarze państwa szereg stacyj magazynowych, należących do wielkich firm naftowych, ilość tych stacyj wynosiła 896 sztuk, pojemność zaś ich wynosiła 322.800 cystern. Prócz tego posiadały koleje żelazne 624 takich stacyj o pojemności 135.600 cystern.

8. **Wewnętrzny rynek ropny:** Większość produktów ropnych przed wojną była zużyta przez rynek wewnętrzny, a mianowicie, w 1913 r. zużyto na tym rynku 770.500 cystern tych produktów, co stanowiło 83.5% produkcji. Zużycie poszczególnych produktów przedstawiało się następująco:

	w cysternach	%
Nafta i mazut	622.850	80.8
Oleje świetlne	114.750	14.9
Benzyna	6.700	0.9
Smary i inne	26.200	3.4
	770.500	100

9. **Eksport:** Eksport rosyjski przed wojną stale wzrastał i w 1913 r. dochodził do ilości 94.760 cyst., czyli stanowił 10.3% produkcji. Eksport poszczególnych produktów przedstawiał się następująco:

	w cysternach	%
Oleje świetlne	44.000	46.4
„ smarowe	23.860	25.2
Benzyna	15.220	16.1
Nafta i inne	11.680	12.3
	94.760	100

Eksport do poszczególnych krajów przedstawiał się następująco:

Kraje	Cystern	%
Anglja	17.830	18.8
Turcja	14.900	15.7
Niemcy	12.920	13.6
Egipt	12.340	13.0
Francja	11.240	11.9

Belgja	8.310	8.8
Finlandja	4.990	5.3
Persja	3.480	3.7
Holandja	3.350	3.6
Włochy	1.650	1.7
Szwecja	510	0.5
Inne kraje	3.240	3.4
Razem	94.760	100

Taki był stan rosyjskiego przemysłu naftowego przed nacjonalizacją.

3. Okres rewolucyjny rosyjskiego przemysłu naftowego.

Po wybuchu rewolucji w 1917 r., nastąpił dwa i półroczny okres kompletnej dezorganizacji rosyjskiego przemysłu naftowego. Połączenia rewirów naftowych z głównymi punktami zbytu były przerwane, wszelki dowóz narzędzi i materjałów wiertniczych odcięty, ilość sił fachowych w przemyśle spadała z każdym rokiem. Prócz tego poszczególne naftowe centra przechodziły często z rąk do rąk, zajmowane przez zwalczające się stronnictwa, a każda taka zmiana kończyła się serją pożarów i zniszczeń, co doprowadzało przemysł naftowy do ruiny. Taki stan rzeczy trwał do maja 1920 r., kiedy bolszewicy po zajęciu Baku i innych zagłębi naftowych, rozpoczęli okres nacjonalizacji w rosyjskim przemyśle naftowym.

4. Rosyjski przemysł naftowy w okresie nacjonalizacji.

Od powyżej podanej daty zniknęła indywidualna gospodarka w rosyjskim przemyśle naftowym i przedsiębiorcą stało się państwo. Zaczęto budować zupełnie nową organizację przemysłową, na wzór wielkokapitalistycznych trustów. Przemysł naftowy w Baku został objęty przez Azerbajdżanski trust naftowy tzw. „Aznieft", w Groznym przez „Grozniefť", rewir Uralu i Emby podlegał „Embanieftowi". Powyższe trusty podlegały najwyższej radzie gospodarki narodowej (W. S. N. Ch.). Rewiry Kubańsko - Czarnomorski i Fergański, jako nie mające wielkiego znaczenia, podlegały władzom lokalnym. Rozpoczęto następnie pracę dźwigania z upadku przemysłu naftowego, a jak wielkim był ten upadek, to najlepiej zilustruje ilość wywozu produktów z Baku i Groznego, która przed rewolucją wynosiła 789.000 cyst. a przed nacjonalizacją spadła na 107.000 cyst. Jak wyglądały rezultaty tej wprost gigantycznej pracy bolszewików, najlepiej zilustrują następujące dane:

1. Produkcja w cysternach:

Rok	1920/21	1921/22	1922/23
Baku (Aznieft)	245.700	291.600	348.900
Grozny (Grozniefť)	120.300	143.700	150.300
Całkowita produkcja Rosji	366.000	435.300	499.200
z powyższego przypada na produkcję wybuchową:	%	%	%
Baku	21	10	7
Grozny	39	58	50

2. Wiercenia w metrach:

Rok	1920/21	1921/22	1922/23
Baku	3.400	15.000	50.000
Grozny	1.800	3.400	18.700

W innych rewirach zupełnie nie wiercono.

3. Przeróbka ropy w cysternach:

Rok	1920/21	1921/22	1922/23
Aznieft	165.000	220.000	201.100

Grozniefť około 115.000 cyst. rocznie.

Rafinerje wewnątrz kraju przerobiły w 1921/22 r. około 5.360 cyst., zaś w 1922/23 r. 4.670 cyst.

Urządzenia techniczne rafinerji stały na bardzo niskim poziomie. Dawał się odczuwać wielki brak materjałów zarówno do wiercenia jak i przeróbki. Ilość sił fachowych była tak mała, że nieraz spowodu ich braku musiano zatrzymywać całe gałęzie ruchu.

4. **Organizacja zbytu:** W organizacji zbytu produktów na rynku wewnętrznym istniał początkowo kompletny chaos i dla zorganizowania tego zbytu utworzono specjalną

centralę tzw. „Niefttorg“, która była pierwszym etapem monopolizacji handlu produktami naftowemi na rynku wewnętrznym. Jako zasadę organizacji przemysłu przyjęto jego samowystarczalność, która jako konsekwencję, miała czysto handlowe zorganizowanie wszystkich działów ruchu.

Rozdziałem materjałów opałowych na całe państwo zajmowało się „Gławnoje uprawlienje po topliwu“ tzw. „Gut“, któremu podlegał „Niefttorg“. Przemysł naftowy musiał nietylko sam pokrywać swoje zapotrzebowanie, lecz również musiał brać wydatny udział w poparciu gospodarki opałowej „Gutu“, gdyż 27.4% ogólnego bilansu opałowego Rosji musiał pokrywać przemysł naftowy.

Dla handlu zewnętrznego zorganizowano centralę, zwaną „Niefteksportem“, w skład rady nadzorczej której wchodzili przedstawiciele poszczególnych komisarjatów ludowych, „Gutu“ i rewirów ropnych.

Sczasem zmieniono organizację „Niefttorgu“ i powstał wszechrosyjski syndykat naftowy, tzw. „Nieftsindikat“, w którym jeszcze większy głos mieli przedstawiciele przemysłu. W zarządzie tej instytucji przewodniczącym był reprezentant „Gutu“, z ramienia zaś „Azznieftu“ weszło trzech delegatów, z „Groznieftu“ dwóch delegatów a z „Embanieftu“ jeden delegat.

Celem syndykatu była sprzedaż produktów ropnych na rynku wewnętrznym. Jego kapitałem zakładowym były wszystkie składy produktów w Rosji wraz ze środkami transportowemi, związanemi z temi składami, kapitałem zaś obrotowym były wszystkie zapasy produktów naftowych. Zarząd organizacji znajdował się w Moskwie i temu zarządowi podlegało 17 biur okręgowych. Cały dochód ze sprzedaży produktów, zarówno w gotówce jak i w towarach był rozdzielany, po potrąceniu kosztów handlowych, pomiędzy trusty, należące do syndykatu, w stosunku do ilości wyrabianych przez nie produktów. Rozdział ten był uskuteczniany w ten sposób, że 11 części produktów przypadało na „Aznieft“, 6 na „Groznieft“, 1 na „Embanieft“ i 2 części na biura okręgowe syndykatu. W miarę rozwoju stosunków handlowych rozwiązano „Niefteksport“ i wszystkie jego uprawnienia objął syndykat, koncentrując w swych rękach monopol handlowy dla obrotu wewnętrznego i zewnętrznego.

Produkcja Rosji po nacjonalizacji przedstawiała się początkowo katastrofalnie, sczasem jednak zaczęła wzrastać i program 5-cio letni doprowadził ją do jeszcze większego wzrostu, o wiele większego niż przed wojną, jak to wskazują poniżej podane cyfry:

1920	421.876 cyst.
1921	409.836
1922	493.363
1923	524.685
1924	602.649
1925	731.500
1926	824.600
1927	1,026.906
1928	1,170.666
1929	1,365.900
1930	1,728.400
1931	2,208.504
1932	2,144.794
1933	2,144.000
1934	2,400.000

Jak widać z powyższych cyfr, dała nacjonalizacja rosyjskiego przemysłu naftowego doskonałe rezultaty i spowodowała ona jego nadzwyczajny rozwój.

Prof. Inż. Z. Bielski

W sprawie studjum naftowego na lwowskiej politechnice

Z artykułu p. dra I. Wygarda, ogłoszonego w warszawskiej prasie codziennej, powtórzonego bez komentarzy przez „Przemysł Naftowy", dowiedziałem się z żalem, że prof. Fabiański przechodzi na emeryturę. Dr Wygard, w obawie o istnienie oddziału naftowego przy wydziale mechanicznym lwowskiej politechniki, którego prof. Fabiański był filarem, występuje w obronie tego wydziału. Sz. autor idzie nawet dalej, żąda bowiem nietylko utrzymania tego oddziału przez powołanie na miejsce ustępującego prof. Fabiańskiego nowej, młodej siły spośród inżynierów pracujących w kopalnictwie naftowem, ale i jego rozszerzenia przez dodanie kursu geologji naftowej.

Dotąd zgadzam się najzupełniej z żądaniami szan. autora, którym dał wyraz w wymienionym artykule i popieram gorąco obydwa, muszę natomiast sprostować, wzgl. uzupełnić niektóre opinje w nim znalezione.

Nie jest słusznem twierdzenie, że „Akademja Górnicza w Krakowie kształci w pierwszym rzędzie inżynierów dla węgla i rudy". Uczelnia ta — przy której zakładaniu zgóry postanowiono stworzyć studjum kopalnictwa naftowego, pomimo istnienia wówczas takiego studjum we Lwowie — kształci inżynierów dla wszystkich działów górnictwa, oraz geologji stosowanej, i daje kandydatom jednakowe przygotowanie dla każdego z nich, pozostawiając specjalizację dowolnemu wyborowi kandydatów. Od trzynastu lat, gdy pierwsi studenci uzyskali stopień inżyniera górniczego, sześćdziesięciu kilku obrało sobie kopalnictwo naftowe jako specjalność, a z tych więcej jak połowa pracuje w obranym kierunku, pewna zaś ich ilość zajmuje się specjalnie, właśnie geologją naftową. Nie jest winą ani uczelni, ani młodych inżynierów, że większość ich pracuje w kopalnictwie węglowem, soli i rud, lecz układu stosunków w naszym przemyśle górniczym, w którym pojemność kopalnictwa naftowego jest mniejszą niż innych kopalń, a zwłaszcza węgla. Znane mi są zresztą wypadki zatrudnienia absolwentów oddziału naftowego politechniki lwowskiej w... kolejnictwie, hutnictwie i innych zawodach, nawet nie technicznych.

Słusznem jest twierdzenie p. dra Wygarda, że wiertnictwo jest ściśle związane z wiadomościami z dziedziny mechaniki, to też Akademja Górnicza w Krakowie daje swoim wychowankom dostateczny zasób wiedzy mechanicznej, aby mogli opanować technikę wiertniczą. Drugi dział kopalnictwa naftowego natomiast, oddawna zaniedbana u nas technika wydobywcza ropy, opiera się przedewszystkiem na geologji stosowanej, lwowska politechnika zaś, jako od kilku lat zupełnie pozbawiona niestety katedry geologji, jak to dr Wygard sam podnosi, utraciła w tym dziale całkowicie charakter wyjątkowej kompetencji, którą sz. autor stara się jej nadać.

Myli się też sz. autor twierdząc, że w „całej Polsce niema ani jednej katedry, ani nawet docentury geologji naftowej". Wiadomo jest bowiem, że profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr Wojciech Rogala, objąwszy katedrę po śp. prof. dr R. Zuberze, bardzo wybitnym geologu naftowym, którego był asystentem, stale pracuje w przemyśle naftowym jako praktyczny geolog. Wykładał w swoim czasie geologję naftową właśnie dla studentów oddziału naftowego w lwowskiej politechnice, a i w uniwersytecie nie omieszkał obszernie omawiać geologję naftową. To samo dzieje się i w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie prof. dr Jan Nowak, również asystent prof.

Zubera w swoim czasie, jest szeroko znany w kraju i zagranicą, jako wybitny geolog naftowy, współpracujący dotąd z wielu przedsiębiorstwami kopalnianemi.

O wysokiej kompetencji w dziedzinie geologji naftowej obu wymienionych uczonych byłoby zbytecznem rozwodzić się.

W Akademji Górniczej w Krakowie wreszcie zajmuje katedrę geologji stosowanej prof. Karol Bohdanowicz, którego nazwiska nie wolno pomijać, gdy się mówi o tym przedmiocie. Jako wieloletni profesor tego przedmiotu w słynnym Instytucie Górniczym w Petersburgu, i dyrektor rosyjskiego Instytutu Geologicznego, zdobył światową sławę, której szerzej omawiać na tem miejscu byłoby zbytecznem. Tak jak zbytecznem byłoby dowodzić, że równej obsady tej katedry trudno byłoby znaleść w Europie.

Nadto wykłada geologję naftową w Akademji Górniczej docent inż. Stefan Czarnocki, wicedyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, oraz autor wielu cennych prac w tej dziedzinie, posiadający bardzo bogate doświadczenia z rosyjskich pól naftowych.

Z powyższych wywodów wynika, że istnieje w Polsce już jeden kurs górnictwa naftowego w tym właśnie zakresie prowadzony, jakiego domaga się p. dr Wygard, i to właśnie w Akademji Górniczej w Krakowie, o czem sz. autor, pisząc swój artykuł, widocznie zapomniał.

Sprawa łapaczek ropy

W czasach przedwojennych powstały na terenie zagłębia borysławskiego przedsiębiorstwa łapaczkowe, trudniące się zbieraniem i wyłapywaniem zapomocą łapaczek w rowach, na drogach, polach i potokach, ropy naftowej, która spływała z szybów i zbiorników, lub wyciekała z rurociągów. Przemysł ten, jeżeli wogóle można to nazwać przemysłem, utrzymał się po dziś dzień — chociaż stosunki zmieniły się od tego czasu nie do poznania. Przed wojną było poddostatkiem ropy w tem zagłębiu, to też zdarzało się, że ściekała ona z kopalń na okoliczne pola, drogi, do rowów i potoków. Można więc było trudnić się w owych czasach jej zbieraniem przy pomocy łapaczek, lub w inny sposób, bo było co zbierać — choć i ówcześnie istnienie ich budziło bardzo poważne zastrzeżenia. Obecnie zaś tego rodzaju przedsiębiorstwa są anachronizmem. Produkcja tamtejszych kopalń jest w stosunku do przedwojennej bardzo mała. O tem, ażeby ropa obecnie mogła ściekać z kopalni i rozlewać się po okolicy, nie może być mowy, gdyż jest przedewszystkiem przez samo przedsiębiorstwo z całą starannością i zapobiegliwością odprowadzana do zbiornika kopalnianego. Ani jedna kropla ropy nie marnuje się obecnie i nie wydostaje się z kopalni, poza jej obręb. Nawet przepisy górniczo-policyjne są obecnie tak bardzo zaostrzone, że ściekanie ropy z kopalni jest wogóle wykluczone. Istnienie natomiast łapaczek ułatwia znakomicie kradzieże ropy.

Ustawicznie krążą w pobliżu kopalń podejrzane osoby i w różny sposób, wiaderkami i przy pomocy węży gumowych, kradną ropę przy każdej sposobności wprost ze zbiorników kopalnianych. Były wypadki schwytania ich na przestępstwie i wtedy okazało się, że posiadają oni legitymacje przedsiębiorstwa „Tekrin", które jest właścicielem czy też dzierżawcą łapaczki, upoważniające do zbierania ropy. Znane są wypadki, wydawania przez to przedsiębiorstwo legitymacyj osobom sądownie karanym właśnie za kradzież ropy i to nieraz ale kilkakrotnie.

Władze państwowe powinny wkroczyć w tę sprawę, a przedewszystkiem zmienić radykalnie swój stosunek do łapaczek i cofnąć koncesje na łapanie ropy, bo nic obecnie do łapania ani do zbierania w rowach, potokach, na drogach i polach — niema. Są natomiast kradzieże ropy!

Marceli Suchestow.

Wystawa Drogowa

Wystawa ta, urządzona w Warszawie, w gmachu Politechniki, w dniach od 7 do 30 września b. r., była dziełem wyjątkowo szczęśliwej inicjatywy. Osoby, które z inicjatywą tą wystąpiły i ją zrealizowały, oddały krajowi naprawdę olbrzymią usługę i należy im się za to wdzięczność i szczere uznanie.

Była ona zorganizowana wzorowo. Widać było odrazu, że twórcom jej przyświecał wyraźny cel zbliżenia szerokiej publiczności jaknajbardziej do problemu drogowego i motoryzacyjnego, oraz wykazania w sposób jaknajbardziej dostępny i zrozumiały, jego ważności dla kraju pod każdym względem, a także uświadomienia jej, że gęsta i dobra sieć drogowa oraz nowoczesne środki komunikacyjne — to zasadniczy warunek rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego. Cel ten przypuszczamy, został osiągnięty, gdyż Wystawa przyczyniła się niewątpliwie do jeszcze większego zaktualizowania i spopularyzowania problemu. Była ciekawa i znakomicie orjentowała osoby zwiedzające w naszej sytuacji i potrzebach drogowo - motoryzacyjnych.

Jedną salę wypełniały eksponaty naszego własnego przemysłu motoryzacyjnego. Przemysł ten znajduje się u nas dopiero w początkowej fazie rozwoju. Jesteśmy pod tym względem na dorobku, ale dorobek ten jest już dość znaczny. Mamy oprócz Państwowych Zakładów Inżynierji, trzydzieści parę fabryk, wyrabiających różne części samochodowe do silników włącznie. Sądzimy, że dynamika rozwoju tego przemysłu byłaby znacznie większa, gdyby warunki dlań były lepsze, czyli gdybyśmy się naprawdę motoryzowali. Dotychczas bowiem tego nie było. Samochód był u nas uważany do niedawna nie za nowoczesny środek komunikacyjny, który powinien być jaknajszybciej udostępniony szerokiemu ogółowi, lecz za przedmiot wyjątkowego zbytku, na który mogą sobie pozwolić tylko nieliczni szczęśliwi wybrańcy losu, albo ludzie, którzy lekkomyślnie tracą bez potrzeby pieniądze na ten cel, co powinno być karane. W tych warunkach nie mogło więc być mowy o świadomej i celowej motoryzacji u nas, cieszącej się względami czynników państwowych i przez nie popieranej, jakby być powinno. Były conajwyżej odruchy i dążenia takiej czy innej inicjatywy prywatnej, lecz zastosowano do niej metody i środki, bardzo podobne do prohibicyjnych, które zwykło się stosować w sprawach przynoszących więcej szkody jak pożytku, albo conajmniej całkiem obojętnych dla procesu cywilizacyjnego i rozwoju gospodarczego. Ten system, który u nas obrano i zastosowano zaraz w początkach powstawania u nas motoryzacji, nadaje się znakomicie do przeprowadzenia w sposób skuteczny demotoryzacji — co też w wysokim stopniu do tego się przyczyniło. Wszak podobno po dziś dzień jeszcze nasz system podatkowy kwalifikuje samochód jako luksus i przedmiot wielkiego zbytku i dlatego, pomiając już wszystko inne, jego posiadanie daje się dobrze we znaki, gdyż przyczynia się zdecydowanie do wyższego opodatkowania. Przecież od samochodu opłacało się też podatek luksusowy.

Na Wystawie umieszczono tablice, ilustrujące w cyfrach stan rzeczy pod tym względem w różnych państwach.

I tak np. mamy w Polsce na 100 km² powierzchni aż 7 — **dokładnie siedm** pojazdów mechanicznych, podczas gdy w innych państwach na tę przestrzeń przypada:

w Anglji	711	w Czechosłowacji	77
w Belgji	623	w Austrji	47
w Holandji	405	w Szwecji	33
we Francji	343	w Hiszpanji	32
w Stanach Zj.	303	na Węgrzech	18
w Danji	270	w Norwegji	16
w Szwajcarji	239	w Rumunji	12
w Niemczech	185	w Finlandji	9
we Włoszech	102	**w Polsce**	**7**

W Polsce przypada 1 samochód na 1.275 mieszkańców, podczas gdy

w Stanach Zj.	5	w Hiszpanji	134
we Francji	22	w Meksyku	157
w Anglji	26	w Austrji	171
w Danji	29	w Portugalji	206
w Argentynie	37	w Estonji	372
w Szwecji	41	w Grecji	413
w Szwajcarji	43	w Egipcie	496
w Belgji	44	na Węgrzech	501
w Norwegji	52	na Łotwie	560
w Holandji	57	w Rumunji	648
w Niemczech	73	w Turcji	750
w Finlandji	110	w Rosji	1.061
we Włoszech	119	na Litwie	1.230
w Czechosłowacji	134	w Jugosławji	1.270
	w Polsce	**1.275**	

W dniu 1 stycznia 1930 r. mieliśmy jeden pojazd mechaniczny na 714 mieszkań-

ców, w dniu 1. I. 1931 r., wskutek wzrostu ogólnej liczby pojazdów mechanicznych, mieliśmy jeden pojazd na 658 mieszkańców. Natomiast w dniu 1. I. 1935 r. 1 pojazd mechaniczny przypadał u nas na 970 mieszkańców.

Na 1 km² przypada samochodów:

w Anglji	7.07	w Austrji	0.46
we Francji	3.43	w Hiszpanji	0.34
w Niemczech	1.85	w Szwecji	0.31
we Włoszech	0.80	na Węgrzech	0.13
w Czechosłowacji	0.80	**w Polsce**	**0.07**

Mieliśmy dnia 1 stycznia 1931 r. ogółem 47.331 pojazdów mechanicznych, zaś dnia 1 lipca 1935 r. już tylko 35.038. W tej liczbie było dnia 1 stycznia 1931 r. samochodów ogółem 38.760 sztuk, zaś dnia 1 lipca 1935 r. już tylko 25.212 sztuk. Samochodów osobowych mieliśmy dnia 1 stycznia 1931 r. 19.887, dnia 1 lipca 1935 r. 14.438, samochodów ciężarowych dnia 1 stycznia 1931 r. 7.440, dnia 1 lipca 1935 r. 4.881, dorożek samochodowych dnia 1 stycznia 1930 r. 6.738, dnia 1 lipca 1935 r. 4.373, autobusów dnia 1 stycznia 1931 r. 4.293, dnia 1 lipca 1935 r. 1.520.

Przypatrzmy się jak wygląda motoryzacja naszej stolicy. W roku 1929 było w niej dorożek konnych 1.247, samochodowych 1.447, w roku 1935 — konnych 1.737, samochodowych 1.840.

Rozciągłość naszej granicy lądowej, której bronić mają samochody wynosi 5.394 km. Przewyższają nas pod tym względem Niemcy, my natomiast przewyższamy Włochy, Szwecję, Francję, Hiszpanję, Finlandję, Czechosłowację, Rumunję, Szwajcarję, Belgję.

Jak widać, wyglądamy pod względem motoryzacji poprostu opłakanie. Czyni u nas znakomite postępy ale d e m o t o r y z a c j a!

Pośród eksponatów wystawionych przez przemysł drogowy, znajdowały się eksponaty naszej własnej produkcji nawierzchniowej. Była pomiędzy niemi także obfitość pod względem różnorodności, materjału używanego obecnie do budowy nawierzchni drogowych. Okazuje się, że rozporządzamy w kraju produkcją nawierzchniową, zupełnie wystarczającą na nasze potrzeby drogowe. Mamy u siebie granity, bazalty i porfiry różnej wytrzymałości. Lecz przekonaliśmy się równocześnie, jak okropnie wyglądamy pod względem drogowym.

Mamy wszystkiego 47.697 km dróg bitych, podczas gdy inne kraje mają ich

Anglja	284.515	Francja	632.000
Belgja	44.811	Niemcy	171.571
Czechosłow.	67.479	Włochy	170.000

Tak wyglądamy w porównaniu z innemi krajami pod względem długości dróg, ale zdaje się, że porównanie jakościowe wypadłoby jeszcze gorzej.

Pod względem ilości kilometrów na 10.000 mieszkańców, stan dróg w różnych krajach przedstawia się następująco:

Francja	166.1	Portugalja	32.6
Danja	147.2	Bułgarja	32.2
Anglja	82.8	Holandja	32.1
Finlandja	68.3	Szwajcarja	28.3
Czechy	57.0	Jugosławja	23.6
Austrja	45.5	**Polska**	**17.3**
Niemcy	42.0	Albanja	12.8
Belgja	39.8	Łotwa	6.9
Hiszpanja	38.5	Węgry	6.8
Włochy	35.6	Estonja	6.1
Rumunja	34.2	Litwa	5.7
Rosja	1.6		

Natomiast na 100 km² powierzchni przypada w różnych krajach następująca ilość kilometrów:

w Anglji	120.8	w Rumunji	19.9
we Francji	120.0	w Hiszpanji	16.5
w Danji	112.5	w Bułgarji	15.3
w Belgji	99.7	**w Polsce**	**14.83**
w Holandji	82.0	w Jugosławji	11.7
w Czechosł.	55.0	w Finlandji	6.1
w Niemczech	46.0	na Węgrzech	6.0
we Włoszech	45.0	w Albanji	2.8
w Austrji	35.2	na Litwie	2.42
w Szwajcarji	28.1	na Łotwie	1.87
w Portugalji	21.4	w Estonji	1.55
w Rosji	0.10		

Rozmieszczono w salach wystawowych tablice poglądowe, wskazujące na wielką zależność całego życia cywilizacyjnego i gospodarczego od gęstości sieci drogowej i jakości dróg.

Gęsta i dobra sieć drogowa działa rozszerzająco na zasięg rynkowy płodów wiejskich. Zwiększa bowiem nośność, ładowność i szybkość wszelkich środków lokomocji — co daje w końcowym wyniku znaczne potanienie ich w miejscach zbytu. O ile zaś sieć drogowa jest rzadka i drogi złe, to zasięg rynkowy jest znacznie węższy, ponieważ nośność, ładowność i szybkość środków lokomocji, są bez porównania mniejsze — co oczywiście daje w końcowym wyniku znaczne podrożenie wszelkich dowozów w miejscach zbytu, gdyż transport jest trudny i wypada drogo.

Wpływ więc dróg na rozwój gospodarczy kraju, śmiało można nazwać olbrzymim,

tak wielkim, że bez rozwiązania zagadnienia drogowego i motoryzacyjnego nie może być mowy o podniesieniu gospodarczem naszego kraju i o zrównaniu nas pod tym względem z innemi krajami.

Drogi i motoryzacja posiadają również decydujące znaczenie dla rozwoju turystyki. Dziś jest jej rozwój u nas wielce utrudniony, właśnie dla braku dobrych dróg. A turystyka może nam dać znaczny dochód. Wszak mamy liczne okolice godne zwiedzenia i piękno naszego krajobrazu jest tak niewątpliwe, że musi działać przyciągająco.

Znaczenie dróg i motoryzacji jest olbrzymie dla siły obronnej Państwa. Drogi i motoryzacja podnoszą sprawność wojskową i wojskowych środków lokomocji. W sali wojskowej Wystawy znajdowały się tablice, które wykazywały jak wielki był wzrost motoryzacji i jak wielką rolę odegrały drogi i motoryzacja w wojnie światowej.

Nasz plan budowy nawierzchni drogowych, przewiduje wybudowanie w przeciągu dwu lat razem 930 km — kosztem 41 miljonów złotych, w przeciągu 4-ch lat 4.282 km — kosztem 204 miljonów złotych, w przeciągu 6-ciu lat 5.212 km — kosztem 245 miljonów złotych. W stosunku do naszych potrzeb w zakresie budowy dróg, w najbliższych 20-tu latach należy budować rocznie 200 km dróg państwowych, 900 km wojewódzkich i powiatowych oraz 1.900 km gminnych — razem 3.000 km. W zamiarach naszych leży powiększenie sieci drogowej z 15-tu km na 100 km^2, na 30 km na 100 km^2.

W oddzielnej własnej sali wystąpiła Trzecia Rzesza niemiecka z prezentacją swej polityki drogowo - motoryzacyjnej i z jej widomemi rezultatami. Istotnie, zarówno program drogowy jak i wynik polityki motoryzacyjnej rządu Rzeszy przedstawiają się imponująco. Cyfry umieszczone na jednej z tablic, głoszą, że przy budowie autostrad znajduje zatrudnienie 100.000 ludzi. W przedsiębiorstwach związanych z budową pracuje 60.000, zaś 80.000 robotników ponad normę zatrudnionych jest wskutek tego w przemyśle konsumpcyjnym. Daje to oszczędność na zasiłkach dla bezrobotnych w sumie 120 miljonów, oraz wzrost wpływów podatkowych w sumie 80 miljonów. Rząd Rzeszy wydaje rocznie 400 miljonów na budowę autostrad. Wykazano też wszelkie ujemne strony ruchu na drogach krajowych oraz zalety ruchu dalekobieżnego na autostradzie. Wskazano również na korzyści płynące z połączenia obszarów gospodarczych.

Niemiecki przemysł maszynowo-drogowy wystawił maszyny używane do budowy dróg. Dział ten przedstawiał się okazale. Maszyny były przez czas Wystawy w ruchu.

Na dziedzińcu Politechniki ułożono próbne nawierzchnie drogowe z rozmaitych materjałów nawierzchniowych, kostkowych, asfaltowych i betonowych. Znajdował się tam również pawilon naftowy, urządzony bardzo efektownie.

Problem drogowo-motoryzacyjny wiąże się bardzo ściśle z zagadnieniem naftowem. Bez nafty niema motoryzacji — głosi napis przy wejściu do pawilonu naftowego, a znaczenie jej najlepiej wyjaśnia w niektórych ustępach, artykuł pod powyższym tytułem zamieszczony w Przewodniku po Wystawie Drogowej. Treść ich jest następująca:

„ — Każda kropla benzyny warta kropli krwi — depeszował Clemenceau do Prezydenta Wilsona, domagając się przedewszystkiem jaknajrychlejszego dostarczenia benzyny wojskom koalicji, a ówczesny szef brytyjskiego Foreign Office, mówiąc o powodach, dla których połączone armje zdobyły przewagę nad nieprzyjacielem, wyraził się, że „sprzymierzeni żeglowali ku zwycięstwu na falach nafty.

Zdanie to i teraz nie straciło nic ze swej słuszności i aktualności. Czy jest do pomyślenia w naszych czasach armja, obywająca się bez trzech głównych środków bojowo - lokomocyjnych — samochodu, czołgu i samolotu? I jakżeby mogły działać te samochody, czołgi czy samoloty, gdyby nie zdołano zapewnić armji stałej dostawy benzyny, olejów i smarów?

Ale wszystkie te przetwory naftowe, niezbędne dla napędu środków komunikacyjnych potrzebne są nietylko dla celów strategicznych. Samochód i samolot nie są przeznaczone wyłącznie dla wojska. Potrzebuje ich w równym stopniu, komunikacja cywilna potrzebuje ich koniecznie życie gospodarcze. Samochód, to najtańszy, najdogodniejszy środek przewozu pasażerów i towarów czy poczty, docierający wszędzie, gdzie niema kolei, ale są choćby najlichsze drogi.

Dla rozwoju naszego życia gospodarczego, rozszerzenia sieci komunikacyjnej, ożywienia turystyki wewnętrznej, jak wreszcie dla wielu innych względów, potrzebujemy samochodów — jaknajwięcej samochodów, a zwiększenie ich ilości wszakże wymaga jednocześnie zwiększenia dostawy benzyny i smarów. Możemy im zapewnić takie zwiększenie dostawy. Kraj nasz znajduje się w tem pomyślnem położeniu, że posiada obfite zło-

ża cennego surowca — ropy naftowej, która daje nam podstawowe środki motoryzacji, t. zn. nietylko benzynę, ale również olej smarowy, którego w poważniejszych ilościach nie można zastąpić tłuszczem czy olejem innego pochodzenia."

Wskazując na spadek produkcji surowca naftowego w Polsce — pisze nieznany autor:

„— Na przyczyny tego zjawiska złożyło się wiele powodów. Zacznijmy od jednego z nich — od wywozu naszych przetworów naftowych zagranicę.

Otóż poza naftą oświetleniową najważniejszym artykułem przemysłu naftowego, dającym największy obrót, jest benzyna samochodowa. Benzynę tę wytwarzamy w zbyt dużych ilościach, abyśmy mogli ją sprzedać w kraju przy dzisiejszych więcej niż słabych stosunkach motoryzacyjnych, nadwyżki więc musimy wywozić zagranicę. W samym tylko roku ubiegłym wyprodukowaliśmy 12.532 cyst. benzyny, z czego zaledwie 6.487 cyst., a więc zaledwie połowa, znalazła zbyt na rynku krajowym, resztę zaś wysłaliśmy zagranicę i sprzedaliśmy ją obcym po cenach dla produkcji najzupełniej nieopłacalnych.

Dlaczego tak mało sprzedaliśmy wobec tego benzyny w kraju?

Bardzo proste. Benzyna potrzebna jest przedewszystkiem dla ruchu samochodowego, a ruch ten stale się u nas zmniejsza i równie stale spada ilość naszych samochodów. Najwymowniejszym dowodem tego stałego zmniejszania się w naszym kraju ilości pojazdów mechanicznych jest ciągły spadek ilości benzyny, sprzedawanej na rynku wewnętrznym. W roku 1933 np. sprzedaliśmy w kraju 6.083 cysterny benzyny, podczas gdy w r. 1932 jeszcze sprzedaż jej wynosiła 7.198 cyst., w r. 1931 — 8.322 cyst., a w r. 1930 nawet 9.791 cyst.".

PRZEGLĄD PRASY

Wychodzący w Warszawie „Kurjer Czerwony" z dnia 17 września b. r. zamieszcza krótki artykuł p. t. „Jeszcze o nafcie" — „Tym razem mówi chemik a nie polityk", podpisany znakiem (wr.), który poniżej cytujemy w całości:

„— Czem to sobie wytłumaczyć, że w wieku elektryczności tak się ludzie dobijają o naftę?

Pytanie snać było bardzo naiwne, gdyż rozmówca mój, znakomity chemik, uśmiechnął się pobłażliwie i rozpoczął rzecz swą nader popularnie:

— Nafta, to nietylko paliwo, ale i smar. Najtańszy smar, tak jak najtańsze paliwo. Poprostu artykuł pierwszej potrzeby, tak samo, jak mąka, węgiel.

Początkowo odpadki nafty uważano za przykre zanieczyszczenie. Dziś te „odpadki" są ważniejsze od samej nafty, jako paliwa. Ropa naftowa, jest to mieszanina wielu węglowodanów, od bardzo lotnych, do stałych. W każdym państwie bywa inna, innej barwy: raz jasno żółta, to znowu bronzowa, lub prawie czarna. W tej skali barw i ciężaru gatunkowego kryją się w różnych proporcjach etery nafciane, benzyna lekka i ciężka, ligroina i gazolina, nafta do oświetlenia, oleje płynne i gęste, waselina, parafina, ciężkie smary i ciała stałe.

Ropa z Pensylwanji zawiera np. dużo parafiny; ropa kaukaska — dużo benzyny i olejów ciężkich. Ta własność ropy kaukaskiej — obfitość smarów ciężkich, znoszących wysoką temperaturę, uczyniła ją łakomym kąskiem dla całego świata. Przed wojną europejską największe na świecie rurociągi ciągnęły naftę kaukaską z Baku do Batumu, a stąd zabierała ją okrętami flotylla międzynarodowa. Dziś eksploatują ją Sowiety.

Ciężkie smary mają w technice olbrzymie znaczenie, gdyż niemi tylko można smarować w wysokiej temperaturze i przy przegrzanej parze. A każdy technik wie, że para przegrzana daje do 25 proc. oszczędności na opale. Mówiąc popularnie, okręt, dysponujący ciężkiemi smarami, zabiera o jedną czwartą mniej węgla w podróż, tem samem może zabrać o tyle więcej towaru. Flota wojenna — jedną czwartą drogi może nadłożyć przy tem samem zużyciu węgla. Wreszcie materjałem do wytwarzania gazów dla motorów jest tylko ropa nafciana i motory muszą być natłuszczane smarami naftowemi. A żyjemy przecież w wieku motorów!

To też Lloyd George nie był w ciemię bity, kiedy zabiegał o zdobycie, przed laty, koncesji na eksploatację terenów naftowych Kaukazu. Nie miał jednak tego szczęścia, co Rickett: chociaż rzecz swą prowadził cichutko, w największym sekrecie, zwiedziały się o tem inne państwa i postawiły okoniem. A najgłośniej protestowała wówczas Ameryka! Tranzakcja spaliła na panewce, a angielski mąż stanu się zblamował.

Jeszcze o jednej zalecie nafty wypadałoby wspomnieć; ropa naftowa, pozbawiona

przez destylację lotnych składników, jest bajecznym opałem, mało kłopotliwym, a o wiele wydajniejszym od węgla. Kiedy najlepszy węgiel daje 7.500 kaloryj ciepła, ropa — 11.000 kaloryj.

Wreszcie benzyna. Nawet dziecko wie, że bez benzyny nie byłoby samochodów, samolotów, nie mówiąc o traktorach i motorach fabrycznych. Cóż wobec benzyny znaczy benzol, skromny produkt gazowni, którego można otrzymywać tylko nikłe ilości?

Jednem słowem — ludzkość nie może się dziś obejść bez nafty, jakkolwiek niedawno obchodziła się bez niej doskonale. Żyją jeszcze ludzie, którzy mogliby coś o tem powiedzieć.

Pierwsze zastosowanie nafty, ponoć w 1823 r. owiane jest prawie legendą. Podobno dwu górali kaukaskich zmajstrowało sobie jakąś lampeczkę naftową.

Przemysł jednak milczał aż do roku 1858, kiedy to w Pensylwanji, w poszukiwaniu soli, trysnęła przy wierceniu potężna fontanna tłustego, o dziwnej woni płynu.

Wtedy chemicy wypowiedzieli pierwsze słowo. A dziś przewierca się świdrami ziemię do 1.500 metrów wgłąb w poszukiwaniu tej tłustej cieczy.

O nią kłócą się dwa państwa, a być może, pokłóci się cały świat!"

ZAGRANICA

Wzrost światowej produkcji ropy naftowej w pierwszem półroczu 1935 r.

W półroczu tem produkcja ropy naftowej w porównaniu z I-szem półroczem 1934 r. wzrosła prawie we wszystkich krajach. Produkcja Stanów Zjednoczonych, Iraku, Wenezueli i Iranu (Persji) utrzymuje się na znacznie wyższym poziomie, aniżeli w innych krajach. W Sowietach obserwujemy niewielki jej spadek, w Rumunji natomiast produkcja podniosła się stosunkowo nieznacznie.

Poniższe zestawienie daje nam dokładny obraz zmian w tej produkcji w ostatniem półroczu.

Światowa produkcja ropy naftowej w I-szem półroczu 1935 r.

	w 1000 baryłek		Różnica
	1935	1934	w %
Stany Zjednoczone	472.700	448.680	+ 5,03
Rosja	84.800	86.302	— 1,74
Wenezuela	71,000	65,302	+ 8,69
Rumunja	30.600	29.639	+ 3,24
Persja	28.000	25.968	+ 7,82
Indje Holenderskie	22.500	21.736	+ 3,52
Meksyk	18.700	18.006	+ 3,85
Irak	11.500	690	+1566,67
Kolumbja	8.459	7.533	+ 12,29
Peru	8.241	7.641	+ 7,85
Argentyna	7.235	6.829	+ 5,95
Trynidad	4.704	4.868	— 3,36
Indje Angielskie	4.500	4.596	— 2,08
Sarawak	2.514	2.410	+ 4,73
Polska	1.842	1.892	— 2,16
Niemcy	1.520	930	+ 63,44
Inne kraje	3.733	3.728	+ 0,13
	782.548	736.750	+ 6,21

Wzrost produkcji w Stanach Zjednoczonych o 24,020.000 baryłek nie odbił się ujemnie na rynkach międzynarodowych, ponieważ równocześnie podniosło się znacznie spożycie własne Stanów.

Nagły znaczny wzrost produkcji w Iraku tłumaczy się przystąpieniem do eksploatacji rurociągów, doprowadzających ropę do wybrzeża morza śródziemnego. Irak stał się obecnie producentem, mogącym poważnie zaważyć na i tak już ciężkiej sytuacji przemysłu naftowego. Nie należy się jednak tego obawiać, gdyż obecne czynniki decydujące starają się utrzymać produkcję Iraku mniej więcej na poziomie produkcji innych krajów.

Wzrost produkcji w Niemczech budzi zaciekawienie z tego względu, że jeśli sytuacja nie ulegnie tam zmianie, to produkcja niemiecka może w niedługim czasie przewyższyć produkcję polską, której poziom stale się obniża.

Anomalje cen rumuńskiej benzyny

(„Service d'Informations Pétrolières"). Podczas gdy na rynkach eksportu amerykańskiego ceny, które w czasie ubiegłego lata podniosły się na krótko, są naogół słabe, to na rumuńskich rynkach eksportowych panują od 6-ciu miesięcy świetne warunki. Ceny amerykańskie przekraczają niewiele poziom cen z połowy marca b. r., podczas gdy cena lekkiej benzyny rumuńskiej wzrosła o około 45%, a ciężkiej o około 55%. Tak znacznej różnicy między cenami amerykańskiemi a rumuńskiemi dotychczas nigdy jeszcze nie notowano.

Benzyna rumuńska spowodu swojej jakości, była zawsze nieco droższa od amerykańskiej. Normalnie różnica ta nie przekraczała jednak kilku szylingów na tonnie. W czasie światowego kryzysu, pod wpływem wielkiej konkurencji, ceny rumuńskie lekko spadły poniżej parytetu cen amerykańskich, utrzymały jednak swój normalny poziom. Przed niedawnym jeszcze czasem nikt nie marzył nawet o tem, aby ceny rumuńskie mogły osiągnąć tak wysoki poziom, zwłaszcza wyższy od cen amerykańskich. Poniższe zestawienie przedstawia nam różnice między cenami rumuńskiemi a amerykańskiemi.

Ceny eksportowe benzyny lekkiej (za tonnę)

1935 r.	fob Konstanca w sh zł.	w dol. zł.	fob Golfe w dol. zł.	Różnica w dol. zł.	w %
15 marzec	46/—	11.18	10.50	0.68	6.5
15 maj	56/—	13.61	10.97	2.64	24.1
15 lipiec	60/—	14.60	11.29	3.31	29.9
1 sierpień	57/—	13.87	11.16	2.71	25.6
15 sierpień	57/—	13.87	11.00	2.81	25.5
1 wrzesień	65/5	15.82	10.86	4.96	45.6
15 wrzesień	65/—	15.82	10.80	5.02	46.5

Po krótkotrwałem zachwianiu się cen rumuńskich, znacznie szybciej nastąpił wzrost cen benzyny ponad poziom amerykański, niż innych produktów. Jak już mówiliśmy najsilniej występuje różnica na korzyść benzyny rumuńskiej w cenach benzyny ciężkiej.

Obecne zapotrzebowanie włoskie, idące w parze ze stagnacją produkcji rumuńskiej, nie usprawiedliwia tej anomalji cen. Zapotrzebowanie włoskie, a także wzmożone zapotrzebowanie niektórych innych krajów, mogłoby być bez najmniejszej trudności zaspokojone przez produkcję amerykańską lub przez inną, a nie koniecznie przez rumuńską. Przyczyna tego leży w umowach kompensacyjnych, pozawieranych z Rumunją przez kraje importowe. Dlatego kraje te muszą sprowadzać benzynę z Rumunji, bez względu na poziom tamtejszych cen.

Powstaje pytanie, jak długo będzie mogła Rumunja czerpać zyski z obecnej sytuacji i utrzymywać swoje ceny na poziomie znacznie wyższym od cen amerykańskich. Przejrzawszy rumuńskie dane statystyczne, musi się dojść do wniosku, że Rumunja nie wytrzyma ustawicznego wzrostu swego eksportu, gdyż w razie czego, nie będzie mogła zwiększyć z dnia na dzień produkcji.

Rumuński eksport naftowy wzrósł w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy b. r., w porównaniu z tym samym okresem ub. r., o 2% (3,766.736 — 3,839.255 tonn). Nie bez znaczenia jest również zmniejszenie się eksportu sowieckiego, przy równoczesnym wzroście zapotrzebowania europejskiego. Z tego wynika jasno, że eksportowa zdolność Rumunji osiąga swe maksymalne granice, co najlepiej ilustruje niżej zamieszczone[1]) zestawienie:

W tych warunkach Rumunja może eksportować jedynie do krajów związanych z nią umowami kompensacyjnemi.

Rumuński eksport do poszczególnych krajów styczeń—lipiec włącznie

	1935 tonn	1934 tonn	Różnica w %
Włochy	861.629	550.706	+ 56.1
Wielka Brytanja	459.979	413.180	+ 11.3
Niemcy	390.438	172.527	+126.3
Egipt	335.883	332.443	+ 1.0
Francja	257.352	423.755	— 39.3
Austrja	177.708	162.287	+ 9.5
Holandja	164.728	187.788	— 12.3
Hiszpanja	154.207	188.649	— 18.2
Czechosłowacja	112.708	70.788	+ 59.2

Cyfry te dają nam obraz zmian zaszłych w handlu rumuńskim pod wpływem międzynarodowych umów handlowych. Rumuński przemysł naftowy wolałby naturalnie zwiększyć sprzedaż do krajów wypłacalnych jak np. Anglja, nie leży to jednak w jego mocy.

W obecnym stanie rzeczy jest zupełnie możliwe, że to anormalne zapotrzebowanie będzie wpływać w dalszym ciągu na wzrost rumuńskiego eksportu naftowego i na obecny poziom cen rumuńskich. Wszelkie wysiłki w celu uregulowania tych cen będą bezskuteczne tak długo, jak długo obowiązywać będą układy kompensacyjne. W każdym razie w niedługim czasie rząd rumuński będzie musiał we własnym dobrze zrozumianym interesie położyć kres nadmiernym tendencjom eksportowym. Wówczas ceny powinny powrócić do poziomu, odpowiadającego panującym na rynkach światowych warunkom.

Eksport rumuński, styczeń—lipiec włącznie[1])

	1935 tonn	1934 tonn	Różnica w %
Benzyna	1.136.492	1.107.333	+ 2.6
Nafta	670.561	595.940	+12.5
Smary	37.750	36.039	+ 4.7
Olej gazowy	647.712	626.882	+ 3.3
Olej napędowy	1.048.116	1.247.143	—16.0
Olej surowy	210.373	121.116	+73.7

Przypuszczalna produkcja sowiecka na 1935 r.

(„Service d'Informations Pétrolières"). Pomimo przeprowadzonej reorganizacji sowieckiego przemysłu naftowego, nie osiągnięto dotychchczas wyników przewidywanych w planie produkcji na 1935 r. Przeciwnie, należy się liczyć z zamknięciem roku bieżącego deficytem.

Głównym filarem sowieckiego przemysłu naftowego jest nadal okręg Baku. Oto dlaczego poziom produkcji sowieckiej zależy od wydobycia tego okręgu. W czasie od stycznia do lipca b. r. na terenach Azneftu wydobyto o 1.5 miljona tonn mniej, niż przewidywał plan. W pierwszych 5-ciu miesiącach b. r. produkcja w tym rejonie wzrastała, począwszy zaś od czerwca b. r. stale malała. Średnia dzienna produkcja Baku, wynosiła w ub. r. 52.560 tonn, a w maju b. r. — 55.540 tonn. W czerwcu b. r. średnia dzienna produkcja w tym okręgu wynosiła 52.347 tonn, w lipcu — 51.596 tonn, a w pierwszych 20 dniach sierpnia b. r. zaledwie 50.500 tonn. Obecnie daje się zauważyć lekkie polepszenie, daleko jest jeszcze jednak do osiągnięcia poziomu z okresu styczeń — maj b. r.

Zdaje się, że produkcja powróci szybko do poziomu z początku roku bieżącego, t. j. do majowego, a wówczas, wedle najoptymistyczniejszych przewidywań, sprzedaż wyniesie w czasie od lipca do grudnia b. r., 8.5 miljona tonn. Cyfra ta dodana do cyfry pierwszego półrocza, da 19.5 miljona tonn z okręgu Baku. Przewidywana sprzedaż z tego okręgu miała wynieść 22 miljonów tonn. Niedobór będzie wynosił zatem 2.5 miljona tonn, t. j. 11.4%.

Ocena produkcji z innych rejonów jest bardzo trudna, ponieważ od kwietnia b. r. nie opubliko-

wano odnośnych dat statystycznych. W pierwszych 4-ch miesiącach b. r., w pozostałych okręgach wydobyto 1,541.200 tonn, z czego przypada na okręg Groznyj 895.300 tonn. Ogłoszone raporty odnoszą się do wierceń z wynikami dodatniemi, prowadzonych na terenach Iszimbajewo. Rezultaty osiągnięte na terenach Malgobek i Sterlitamak wcale nie wyrównały spadku produkcji w okręgu Groznyj. Jeśli się przyjmie, że wkońcu utrzymany zostanie w tym okręgu poziom z pierwszych 4-ch miesięcy b. r., a eksploatacja nowych terenów będzie forsowana do ostatnich granic, to, uwzględniając manko i trudności transportowe, należy przypuszczać, że produkcja w najlepszym razie dojdzie do poziomu 5 miljonów tonn, podczas gdy w ub. r. wynosiła ona 4,967.700 tonn. Plan zaś przewiduje w okręgu Groznyj, łącznie z nowemi terenami, produkcję w wysokości 6.4 miljona tonn. Przypuszczalny deficyt wyniesie zatem około 1.4 miljona tonn.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa osiągnięty w roku bieżącym rezultat wyrazi się w następujących cyfrach:

	Produkcja			Produkcja
	Osiągnięta w r. 1935	Planowana na r. 1935	Realizacja %	w roku 1934
Okręg Baku	19,500.000	22,000.000	88.6	19,182.800
Inne okręgi	5,000.000	6,400.000	78.1	4,967.700
Razem	24,500.000	28,400.000	86.3	24,150.500

Można więc rzec śmiało, że przewidziany w planie poziom produkcji mógłby być osiągnięty tylko w wypadku wydatnego zwiększenia zarówno eksploatacji nowych pól naftowych jak i wierceń. W przeciwnym razie — gdy eksploatacja i wiercenia będą utrzymane na obecnym poziomie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że produkcja tegoroczna nie przekroczy zeszłorocznej, a nawet jest możliwe, że będzie od niej niższa.

Odrazu więc stają się widoczne trudności, w obliczu których znalazł się sowiecki przemysł naftowy, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę fakt, że plan produkcji na rok 1935 układany był z wielką ostrożnością. Pismo „Za Industrjalizacju" dowodzi, że spośród wszystkich ciężkich przemysłów sowieckich, przemysł naftowy pozostaje najbardziej w tyle. Zastanawiając się nad przyczynami, które się na to złożyły, organ ten dochodzi do wniosku, że ten stan rzeczy jest wynikiem orzeczeń geologicznych, oraz niedostatecznego tempa wierceń, które nie mogą być zwiększone dla braku wystarczającej liczby robotników, przygotowanych do głębokich wierceń.

W ostatnich czasach przybiera na sile krytyczne ustosunkowanie się do poczynań czynników kompetentnych. Wszystko to razem dowodzi, że pomimo wprowadzenia do przemysłu naftowego szeregu zmian i ulepszeń, sytuacja jego nie uległa zmianie.

Sytuacja rynkowa zagranicą

Na rynkach amerykańskich nie nastąpiły naogół żadne zmiany. Poziom cen utrzymuje się nadal. Lekką tendencję zwyżkową wykazują ceny benzyny. Na rynkach smarów sytuacja jest pomyślna.

Na rynkach Golfu daje się zauważyć lekka tendencja zniżkowa. Jednakowoż ceny utrzymują się jeszcze na poprzednim poziomie.

W drugiej połowie września b. r. ceny rumuńskie, przedewszystkiem benzyny spadły. Ceny fob Konstanca były następujące: 21. IX. b. r.: benzyna lekka 64 sh, ciężka 56 sh, nafta 31 sh, olej gazowy 28 sh — za tonnę; 28. IX. b. r.: benzyna lekka 63 sh, ciężka 54 sh, nafta 31 sh, olej gazowy 28 sh — za tonnę.

W październiku b. r. sytuacja się poprawiła i ceny rumuńskie uległy na nowo zwyżce, a mianowicie wynosiły fob Konstanca: 7. X. b. r.: benzyna lekka 65 sh, ciężka 53 sh, nafta 32 sh, olej gazowy 28 sh — za tonnę; 14. X. b. r.: benzyna lekka 66 sh, ciężka 53 sh, nafta 32 sh, olej gazowy 28 sh — za tonnę. Bliższe oświetlenie sytuacji rynkowej zagranicą odkładamy dla braku miejsca do następnego zeszytu.

Ku międzynarodowemu porozumieniu naftowemu

Prasa amerykańska donosi, że rokowania największych światowych koncernów naftowych, jak Standard Oil, Royal Dutch, Shell, Anglo-Iranian oraz trustu naftowego Z. S. R. R., rozwijają się pomyślnie. Wobec tego, że szereg najważniejszych spraw został już ułożony, należy się liczyć w niedługim czasie z zawarciem ostatecznego porozumienia.

WIADOMOŚCI PRAWNE

Sprawa podatku dochodowego od uposażeń służbowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał dnia 1 kwietnia 1935 r. wyrok w sprawie L. Rej. 6267/31, uchylający orzeczenie państwowej władzy skarbowej w przedmiocie podatku dochodowego od uposażeń.

Przedmiotem sporu była kwestja, czy podatek dochodowy od uposażeń, wymierzony od wypłaconego jednorazowo odszkodowania spowodu zerwania umowy służbowej, obejmującego wynagrodzenie za okres trwania tej umowy, przekraczający rok, winien być obliczony wedle skali art. 111 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411) (25 Dz. Ust.) przy uwzględnieniu tego stopnia skali, jaki jest właściwy dla sumy wynagrodzenia obliczony w stosunku rocznym, czy też wedle tego stopnia skali, który odpowiada całkowitej sumie wypłaconego odszkodowania łącznie z pobranem

w danym roku kalendarzowym przed rozwiązaniem stosunku służbowego normalnem uposażeniem.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Władza pozwana traktuje wypłatę jako jednorazowe wynagrodzenie w rozumieniu art. 111 ust. ost. ustawy, skarga natomiast staje na stanowisku, iż jest to wynagrodzenie służbowe, wynikające z umowy służbowej, a płatność jednorazowa, wynikająca z umowy, nie zmienia tego charakteru, ustęp ostatni zaś art. 111 nie odnosi się do jednorazowej wypłaty perjodycznego w zasadzie wynagrodzenia, lecz do wynagrodzeń jednorazowych, a więc ze swej istoty nie perjodycznych.

Z przepisu art. 110 ust. 1 wynika, iż podstawą wymiaru podatku dochodowego z Działu II ustawy jest wysokość wynagrodzeń bieżących obliczona w stosunku rocznym. W konsekwencji stanowi art. 111, iż podstawę do obliczenia podatku stanowi stopa procentowa, przypadająca od wysokości wypłaconego wynagrodzenia, obliczonej w stosunku rocznym, przyczem jednorazowe wynagrodzenia dolicza się do obliczonej w stosunku rocznym sumy ostatniego perjodycznego wynagrodzenia. Już ta ogólna zasada przeliczania wynagrodzeń na kwoty wynikające ze stosunku okresu, za który wypłacono wynagrodzenie do całego roku, dowodzi, że ustawodawca każe uwzględniać przedewszystkiem okresy wypłaty jako podstawową przesłankę ustalenia podstawy obliczenia, a dalej, że wypłaty, obejmujące łącznie pewną ilość okresów dłuższych w sumie aniżeli rok, winny być zredukowane na okres jednego roku.

Odszkodowanie za przedwczesne rozwiązanie umowy, wyrażające się w jednorazowej wypłacie sumy wynagrodzeń perjodycznych, jakieby pracobiorca otrzymał w razie dotrzymania przez pracodawcę umowy w czasie od daty rozwiązania umowy do daty jej upływu, nie może być traktowane jako wynagrodzenie jednorazowe, ustawa bowiem, rozróżniając wynagrodzenia perjodyczne i jednorazowe, nie ma na myśli sposobu wypłaty wynagrodzenia, lecz jego istotny charakter. Uposażeniem perjodycznem jest uposażenie ustalone wedle pewnych odcinków czasu — miesięczne, roczne, kwartalne, czy tygodniowe — bez względu na terminy, w jakich następuje rzeczywista wypłata, natomiast wynagrodzenia jednorazowe są to wynagrodzenia wypłacane dorywczo niezależnie od wynagrodzenia perjodycznego, w myśl umowy, zwyczaju lub w związku z pewnemi okolicznościami faktycznemi. Także zatem wynagrodzenia perjodycznego, w myśl umowy, do jej upływu, będące w swej istocie świadczeniem, należnem z tytułu umowy służbowej, a nie z odrębnego tytułu wynagrodzenia szkody, określone stałą stawką miesięczną i okresem czasu — stanowi wynagrodzenie perjodyczne, które tylko w razie specjalnej w tym kierunku zawartej umowy lub ugody stron lub w razie istnienia kategorycznego nakazu ustawowego musi być wypłacone jednorazowo. Jak wskazano jednak wyżej, fakt wypłaty wynagrodzenia ze swej istoty perjodycznego jednorazowo bez względu na przyczyny tego faktu, nie ma dla określenia stawki podatku dochodowego od uposażeń znaczenia istotnego i przy takiej wypłacie stawkę podatku należy ustalić wedle sumy wynagrodzenia obliczonego w stosunku rocznym.

Na wywody odpowiedzi na skargę Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, iż powołany w tej odpowiedzi wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 696/31 spornego w niniejszej sprawie zagadnienia nie obejmował, gdyż w owym wypadku zagadnienie to nie było przedmiotem skargi, stanowisko prawne natomiast, zajęte przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w niniejszej sprawie co do charakteru wypłaconego odszkodowania, jest zgodne ze stanowiskiem zajętem w cyt. wyroku.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił tedy zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Prawo do gratyfikacji. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, mające znaczenie zasadnicze dla kwestji obowiązku wypłacania t. zw. gratyfikacyj. Na tle pewnej konkretnej sprawy, kiedy zwolniony pracownik domagał się wypłaty t. zw. bilansowego oraz zapomóg urlopowych, co Sąd Najwyższy podciąga pod miano gratyfikacyj Sąd wyjaśnił co następuje:

Jak wynika z brzmienia art. 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę źródłem praw pracownika do gratyfikacyj może być umowa lub zwyczaj. Gratyfikacja zatem należy się nietylko wtedy, gdy w umowie była ona wyraźnie zastrzeżona, ale również i wtedy, gdy była ona w danem przedsiębiorstwie zwyczajowo wypłacana. Jednakże pojęcie i stosowanie tego zwyczaju nie może wychodzić poza granice, jakie zakreślił mu zarząd danego przedsiębiorstwa, dysponujący funduszami danego przedsiębiorstwa. Jeżeli więc zarząd przedsiębiorstwa przyznawał w pewnych okresach czasu gratyfikacje nie wszystkim pracownikom, ale tylko pewnej określonej kategorji tych pracowników, to pozostali pracownicy, nienależący do powyższej kategorji, którzy gratyfikacji nie otrzymali, nie mogą się już powoływać na zwyczaj, który w stosunku do nich, podczas ich pracy w przedsiębiorstwie wcale nie istniał i któryby nie miał do nich zastosowania nawet wówczas, gdyby pozostali nadal pracownikami przedsiębiorstwa.

Jeżeli zatem gratyfikacje (pod rozmaitemi nazwami, remuneracyj, bilansowego, zasiłku urlopowego i t. p.) nie stanowiły integralnej części stałego wynagrodzenia danego pracownika, lub danej grupy pracowników, lecz w myśl umowy lub zwyczaju były przyznawane i płacone tylko pewnym imiennie określonym pracownikom, lub pewnej grupie pracowników, to gratyfikacje te nie należały się innym pracownikom w czasie ich pracy w przedsiębiorstwie, a więc nie należą się również po rozwiązaniu stosunku służbowego. (Wyrok S. N. w sprawie I. C. 2665/33).

Umarzanie opłat na Państwowy Fundusz Drogowy. Na mocy rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Skarbu z dnia 1 sierpnia b. r. Dz. U. R. P.

Nr. 57, poz. 371, upoważnieni zostali wojewodowie do umarzania w całości lub w części nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy, wymierzonych za lata budżetowe 1931/32 i 1932/33, jeżeli zaległość nie przekracza kwoty 1.000 zł.

Zwyczaj handlowy. Komisja górniczo-hutnicza i Komisja zwyczajów handlowych Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ustaliły następujący zwyczaj w sprawie tzw. ,,metrówki": Na terenie zajętym pod kopalnię, za który przedsiębiorca naftowy opłaca już właścicielowi gruntu tzw. ,,metrówkę", ma prawo przedsiębiorca, wedle istniejącego zwyczaju handlowego, wykonywać na powierzchni i pod ziemią wszelkiego rodzaju roboty górnicze oraz budowle i urządzenia, a w szczególności także układać wszelkiego rodzaju rurociągi — bez obowiązku uiszczania osobnej dopłaty. Jest przytem rzeczą obojętną, czy na terenie tym układa rurociąg właściciel kopalni, czy też w porozumieniu z nim lub na jego zlecenie osoba trzecia, oraz czy rurociąg po jego ułożeniu przechodzi na własność właściciela kopalni, czy też pozostaje nadal własnością osób trzecich. (21. IX. 1935. L. 13419/II).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Zmiana Rządu. Dnia 12 października b. r. ustąpił gabinet premjera Sławka i ster rządów w Państwie objął dnia 13 b. m. gabinet p. ministra Marjana Zyndram Kościałkowskiego. Odszedł dotychczasowy minister przemysłu i handlu p. H. Floyar Rajchman i jego miejsce w Rządzie zajął p. gen. dr Roman Górecki, dotychczasowy prezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Do nowego Rządu wszedł w charakterze wicepremjera i ministra skarbu p. inż. Eugenjusz Kwiatkowski, były paroletni minister przemysłu i handlu.

Wejście do Rządu osób związanych przez długie lata z życiem gospodarczem kraju, pozwala przypuszczać, że i przemysł naftowy, a zwłaszcza górnictwo naftowe, jako fundamentalna podstawa tego przemysłu, znajdzie w nowym Rządzie orędownika swoich spraw, tembardziej, że przemysł ten i jego potrzeby nie są p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu obce, gdyż miał już sposobność zetknąć się z tym przemysłem i poznać wszystkie jego potrzeby i cały zawiły mechanizm, w czasie gdy był ministrem przemysłu i handlu, i gdy na tem stanowisku dokładał usilnych starań dla stworzenia dlań pomyślnych warunków rozwoju. Sądzimy, że wypowiedziana przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego w odczycie radjowym zasada, że

> ,,Musimy zrozumieć — w imię najżywotniejszych interesów własnych i interesów Państwa — że aktywność gospodarcza uzależniona jest od rentowności".

znajdzie pełne zastosowanie również w odniesieniu do przemysłu naftowego.

Konferencja gospodarcza w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Dnia 2 i 3 listopada b. r. odbędzie się we Lwowie obszerna konferencja gospodarcza z udziałem delegowanej przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego Komisji ministerjalnej pod przewodnictwem p. dyr. Martina. Konferencja ta ma na celu zorjentowanie Rządu w bieżących potrzebach życia gospodarczego. Na tej konferencji wystąpi również przemysł naftowy ze swojemi postulatami. Główny referat wygłosi p. poseł dr Jerzy Kozicki. Referat poświęcony sprawom przemysłu czysto kopalnianego wygłosi imieniem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, p. dyr. J. Szlemiński. Pozatem będą przemawiali w sprawach naftowych pp.: naczelny dyrektor ,,Polminu" inż. Dażwański, dyrektor Polskiego Eksportu Naftowego inż. Wandycz i dr Schaetzel, jako dyrektor Krajowego Towarzystwa Naftowego.

W związku z tą sprawą odbyła się dnia 28 bm. w mieszkaniu prywatnem p. posła Kozickiego, konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu naftowego dla wymiany zdań na ten temat i w celu ustalenia spraw, które mają być na powyższej konferencji poruszone.

Konferencja w sprawie funduszu wiertniczego i w sprawie utworzenia Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie. ,,Przemysł Naftowy" zamieścił w nr. 15 z dnia 25 września b. r. dwie następujące notatki w tych sprawach: Dnia 12 b. m. odbyła się we Lwowie w Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja Dyrektora Departamentu Górn. Hutn. p. Czesława Pechego z zaproszonymi rzeczoznawcami z łona przemysłu naftowego. Na konferencji omówiony został projekt rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o Funduszu Popierania Wiertnictwa naftowego, utworzonego na podstawie ustawy z marca 1932 r.

W ciągu szczegółowej dyskusji wyjaśniono szereg szczegółów rozporządzenia, bez wprowadzenia do projektu istotnych zmian lub poprawek.

Następna wiadomość w sprawie Wyższego Urzędu Górniczego brzmi następująco: W czasie pobytu we Lwowie Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego Min. P. i H. p. Czesława Pechego, omówione zostały przy współudziale reprezentantów Izby Przemysłowo-Handlowej i przemysłu naftowego szczegóły, dotyczące kreowania Wyższego Urzędu górniczego we Lwowie. Utworzenie tego Urzędu we Lwowie nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Zwłaszcza wiadomość o konferencji w sprawie funduszu wiertniczego, odbiła się niezwykle przykrem echem w grupie czysto kopalnianej. Zupełnie bowiem nie wiedziano tam o tej konferencji i nikt z tej grupy nie został zaproszony do wzięcia w niej udziału, mimo, że jest to sprawa ważna

i bardzo blisko obchodząca przemysł czysto kopalniany. Niewiadomo kto zwoływał odnośną konferencję, nieda się jednak zaprzeczyć, że pominięcie w tej sprawie czy to Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, czy też osób z zorganizowanego w nim przemysłu czysto kopalnianego, było pociągnięciem nieszczęśliwem, tembardziej, że dyskutowano nad gotowym projektem rozporządzenia. Jeżeli nawet nie zwracano się z tym projektem o opinję do organizacyj naftowych, a tylko do osób z przemysłu, jako rzeczoznawców, to w tym wypadku również przemysł czysto kopalniany nie może się pogodzić z myślą, ażeby w sprawach bądź ogólnych bądź też tak blisko go obchodzących, jak np. fundusz wiertniczy, na rzeczoznawców powoływano wyłącznie ludzi związanych lub stojących blisko wielkich przedsiębiorstw, nie mających stałej i bezpośredniej styczności z przemysłem czysto kopalnianym i z jego potrzebami.

Wyższy Urząd Górniczy we Lwowie. Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem dnia 25 września b. r., uchwaliła rozporządzenie o siedzibach i terytorjalnym zakresie działania wyższych urzędów górniczych. W myśl tego rozporządzenia ulega zupełnej rewizji obecny podział terytorjalny i zakres działania tych urzędów.

Rozporządzenie przeprowadza nowy podział terytorjalny wyższych urzędów górniczych w sposób odpowiadający możliwie najracjonalniej, rozmieszczeniu znanych i eksploatowanych obecnie bogactw mineralnych. Następuje realizacja wysuwanego oddawna przez zainteresowane sfery naftowe postulatu utworzenia we Lwowie Wyższego Urzędu Górniczego i zjednoczenia w nim wszystkich spraw dotyczących tego przemysłu. Albowiem zarówno odmienne oblicze jak i cała odrębna struktura, a także wielkie znaczenie gospodarcze i obronne przemysłu naftowego — wymagają otoczenia go przez Państwo wyjątkową pieczą.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28-go września b. r. Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 459, tworzy wyższe urzędy górnicze w Katowicach, Krakowie i Lwowie. Ulega natomiast likwidacji Wyższy Urząd Górniczy w Warszawie z następującym terytorjalnym zakresem działania:

Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach: województwa: łódzkie, śląskie, poznańskie, pomorskie, z województwa kieleckiego powiat częstochowski.

Wyższy Urząd Górniczy w Krakowie: miasto st. Warszawę, województwa: białostockie, lubelskie, nowogrodzkie, warszawskie, wileńskie, kieleckie, z wyjątkiem powiatu częstochowskiego, z województwa krakowskiego miasto Kraków i powiaty: bialski, bocheński, brzeski, chrzanowski, krakowski, myślenicki, nowotarski, wadowicki, żywiecki.

Wyższy Urząd Górniczy we Lwowie: województwa: lwowskie, poleskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie, z województwa krakowskiego powiaty: dąbrowski, gorlicki, jasielski, limanowski, mielecki, nowosądecki, ropczycki, tarnowski.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 września b. r. Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 460, dzieli obwody wszystkich wyższych urzędów górniczych na okręgi, przyczem obwód Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, podzielony został na 3 następujące okręgi z siedzibami okręgowych urzędów górniczych w Drohobyczu, Jaśle i Stanisławowie. Terytorjalny zakres działania tych urzędów obejmuje obszary:

Okręgowy Urząd Górniczy w Drohobyczu — z województwa lwowskiego obszar miasta Lwowa i powiatów: bobreckiego, dobromilskiego, drohobyckiego, gródeckiego, jarosławskiego, jaworowskiego, lubaczewskiego, liskiego, lwowskiego, mościckiego, przemyskiego, rawskiego, rudeckiego, samborskiego, sokalskiego, turczańskiego i żółkiewskigeo oraz z województwa stanisławowskiego obszar powiatów: stryjskiego i żydaczowskiego.

Okręgowy Urząd Górniczy w Jaśle — z województwa krakowskiego obszar miasta Krakowa i powiatów: dąbrowskiego, gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, mieleckiego, nowosądeckiego, ropczyckiego i tarnowskiego oraz z województwa lwowskiego obszar powiatów: brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, łańcuckiego, niżańskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, sanockiego i tarnobrzeskiego.

Okręgowy Urząd Górniczy w Stanisławowie — obszar województw: poleskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego oraz obszar województwa stanisławowskiego oprócz powiatów: stryjskiego i żydaczowskiego.

Komisja górniczo-naftowa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Dnia 17 września b. r. nastąpiło ukonstytuowanie się tej Komisji. Przewodniczącym tej wybrany został p. dr Jerzy Kozicki, zastępcą przewodniczącego p. Wit Sulimirski.

Sprawa funduszu wiertniczego w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Dnia 17 września b. r. odbyło się posiedzenie Komisji górniczo-naftowej tej Izby poświęcone sprawie funduszu wiertniczego. Dyskusja w tej sprawie zakończyła się powzięciem kompromisowych uchwał. Uchwały te następnie przedłożyła Izba Ministerstwu Przemysłu i Handlu jako swoją opinję. O ile nam wiadomo, to Izba obradowała nad gotowym projektem rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o funduszu popierania wiertnictwa naftowego.

Zarząd Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Dnia 24 października b. r. odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Z. P. P. N. pod przewodnictwem prezesa gen. Stanisława hr. Szeptyckiego. Spośród członków Zarządu wzięły udział w posiedzeniu następujące osoby: wiceprezesi inż. R. Machnicki i H. Mikuli, dyr. J. Winiarz, dyr. M. Longchamps, radca H. Axelbrad, dyr. W. Zieliński, dyr. J. Szlemiński, dyr. J. Goliger, oraz w charakterze gości pp.: dyr. M. Herz, J. Oberländer, J. Schiffer, H. Spitzman. Przedmiotem obrad była wyłącznie sprawa funduszu wiertniczego z opłat uiszczanych przez mniejsze zakłady przetwórcze,

który ma być niebawem przez Rząd uruchomiony. W toku trwającej blisko trzy godziny dyskusji, omówiono tę sprawę w szczegółach i zaaprobowano przygotowany memorjał do Ministra Przemysłu i Handlu w tej kwestji.

Fundusz wiertniczy na widowni. Dowiedziawszy się, że projekt rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o popieraniu wiertnictwa naftowego jest już gotowy, wyjechała do Warszawy delegacja Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w osobach: prezesa generała broni Stanisława hr. Szeptyckiego, wiceprezesów H. Mikulego, inż. R. Machnickiego i J. Winiarza oraz dyr. Szlemińskiego — celem ostatecznego omówienia i wyjaśnienia niektórych szczegółów tej sprawy z p. dyr. dep. Czesławem Peche. Konferencja wyznaczona została na dzień 16 października b. r. Jednakże p. dyrektor Peche nagle zasłabł i wskutek tego nie mógł przyjąć delegacji. W jego zastępstwie przyjął ją p. naczelnik wydziału nafty inż. H. Friedberg. W toku rozmowy p. naczelnik Friedberg zapoznał delegację z głównemi wytycznemi i zasadami projektu, przyczem okazało się, że w niektórych punktach różni się on z zapatrywaniami Związku Polskich Przemysłowców Naftowych na tę sprawę. Dotyczyło to głównie rozdziału i warunków zwrotu pożyczek, składu Rady funduszu i jego administracji. Wobec tego p. naczelnik Friedberg zaproponował delegacji sprecyzowanie i przedstawienie stanowiska Związku w odnośnych kwestjach w specjalnym memorjale.

Interwencja w sprawie kradzieży ropy w Borysławiu. W sprawie powyższej interwenjowała w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Drohobyczu, delegacja Oddziału borysławskiego Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, poprowadzona przez prezesa inż. Romana Machnickiego. Delegacja przedstawiła stan sprawy pod tym względem Naczelnikowi Urzędu p. drowi Markiewiczowi. W rezultacie przeprowadzonej konferencji mają być w tej sprawie wniesione memorjały do właściwych wyższych władz państwowych.

Oddział Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w Borysławiu. Sekretarjat Oddziału mieści się w Borysławiu przy ul. Słowackiego 6 i czynny jest w dnie od poniedziałku do piątku w godzinach od 14.30—19-tej, w soboty w godzinach od 8.30—13-tej. Do sekretarjatu tego należy się zwracać we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania Związku. Oddział borysławski pozostaje w stałym kontakcie z Zarządem głównym Związku, mieszczącym się we Lwowie. W Sekretarjacie borysławskim są do nabycia egzemplarze „Nafty".

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Eksport produktów naftowych w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Benzyna	Nafta	Olej gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece	Wszystkich produktów razem
	t	o	n	n		
Styczeń	2.404	2.575	2.267	1.853	1.421	10.701
Luty	3.777	2.749	3.114	1.212	1.215	12.274
Marzec	2.312	1.270	3.266	2.848	1.888	11.865
Kwiecień	3.948	1.116	2.492	1.459	1.927	11.089
Maj	4.300	1.103	3.095	3.735	1.516	14.043
Czerwiec	5.442	3.031	2.957	3.139	1.446	16.241
Razem w 1935 r.	22.183	11.844	17.191	14.246	9.413	76.213
Razem w 1934 r.	28.257	11.744	15.258	12.261	9.270	83.828
Różnica	— 6.074	+ 100	+ 1.933	+ 1.985	+ 143	— 7.615

Wszelkie inne produkty razem w pierwszem półroczu 1935 r. 1.336 t. — w pierwszem półroczu 1934 r. 7.038 t. Różnica — 5.702 t.

Oświetlenie sytuacji w przemyśle naftowym

W pierwszych miesiącach lata sytuacja rynkowa dla produktów naftowych kształtowała się wewnątrz kraju niepomyślnie. Natomiast w eksporcie warunki znacznie się poprawiły, wskutek wzrostu cen zwłaszcza produktów rumuńskich. Znacznie pomyślniejsza od lat ostatnich, konjunktura na rynkach zagranicznych utrzymuje się naogół w dalszym ciągu. Począwszy od lipca b. r. również rynek krajowy zaczął wykazywać poprawę w postaci wzrostu spożycia benzyny. Również zauważono wzrost spożycia nafty świetlnej, oraz olejów smarowych i oleju gazowego.

Dla braku miejsca szczegółowe sprawozdanie z sytuacji rynkowej oraz ze wszystkich innych dziedzin przemysłu naftowego, zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Ceny ropy naftowej.

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. á 10.000 kg, f-my Vacuum Oil Co — wrzesień 1935 r.:

Bitków Stella — Zofja, Urycz	zł. 1.620.—
Borysław, Kryg zielona, Lipinki — Rużyca, Mraźnica	„ 1.350.—
Humniska	„ 1.701.—
Jaszczew	„ 1.512.—
Krosno parafinowa, Kryg — Lipinki	„ 1.282.50
Kryg czarna	„ 1.107.—
Lipinki — Faworyt	„ 1.390.50
Lipinki — Jakób	„ 1.397.25
Lipinki — Lipa	„ 1.362.02
Męcina Wielka	„ 1.444.50
Mokre	„ 1.782.—
Potok	„ 1.727.54
Rajskie	„ 1.687.50
Schodnica(wspólnie i odrębnie magazynowana)	„ 1.485.—
Starowsianka	„ 1.728.—
Strzelbice	„ 1.296.—
Toroszówka — Petronafta	„ 1.890.—
Tyrawa Solna	„ 1.377.—

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. á 10.000 kg — wrzesień 1935 r.:

Białkówka — Winnica, Dobrucowa, Kryg zielona	zł. 1.289.—
Bitków Franco — Polonaise	„ 1.366.—
Bitków Pasieczna loco Dąbrowa	„ 1.490.—
Bitków Standard — Nobel	„ 1.439.—
Bitków Stella — Zofja, Grabownica—Humniska benzynowa	„ 1.663.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Stańkowa, Tyrawa Solna	„ 1.350.—
Grabownica — Humniska parafinowa	„ 1.393.—
Harklowa	„ 1.226.—
Humniska — Brzozów	„ 1.631.—
Iwonicz, Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„ 1.259.—
Jaszczew	„ 1.319.—
Klęczany	„ 1.785.—
Kosmacz, Ropianka ad Dukla, Zagórz	„ 1.295.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„ 1.195.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„ 1.214.—
Kryg czarna	„ 1.107.—
Libusza	„ 1.236.—
Lipinki	„ 1.313.—
Łodyna	„ 1.270.—
Majdan — Rosulna	„ 1.339.—
Męcina Wielka, Męcinka, Pereprostyna	„ 1.391.—
Męcinka parafinowa	„ 1.321.—
Młynki — Starawieś	„ 1.782.—
Mokre	„ 1.638.—
Mraźnica Wierzchnia	„ 1.324.—
Potok	„ 1.741.—
Rajskie	„ 1.300.—
Roztoki, Starawieś jasna	„ 1.884.—
Równe Rogi parafinowa	„ 1.123.—
Równe Rogi wolna od parafiny	„ 1.268.—
Rymanów	„ 1.211.—
Rypne	„ 1.328.—
Schodnica	„ 1.484.—
Słoboda Rungurska	„ 1.344.—
Starawieś ciemna	„ 1.750.—
Strzelbice	„ 1.169.—
Szymbark	„ 1.329.—
Toroszówka	„ 1.890.—
Toroszówka — Ewa	„ 1.370.—
Turzepole	„ 1.218.—
Urycz	„ 1.529.—
Wańkowa	„ 1.199.—
Załawie	„ 1.754.—
Zmiennica	„ 1.241.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Białkówka — Winnica, Bitków Franco-Polonaise, Bitków Pasieczna loco Dąbrowa, Bitków Standard-Nobel, Bitków Stella — Zofja, Borysław, Dobrucowa, Grabownica — Humniska benzynowa, Grabownica — Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska — Brzozów, Iwonicz, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan — Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka, Męcinka parafinowa, Młynki — Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pereprostyna, Potok, Roztoki, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Toroszówka — Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie.

Cena gazu ziemnego.

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową, za wrzesień b. r. na

4.15 groszy za 1 m³.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kopernika 4, III. p.
Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szlemiński.**
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.